PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 104 — ROK VIII | ŁÓDŹ, CZWARTEK 1 MAJA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

Niech żyje 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa wszystkich ludów walczących o pokój, demokrację i socjalizm!

...Kapitalizm nie jest już jedynym i wszechogarniającym systemem gospodarki światowej, ...obok kapitalistycznego systemu gospodarki istnieje system socjalistyczny, który rośnie, osiąga sukcesy, przeciwstawia się systemowi kapitalistycznemu i przez sam fakt swego istnienia naocznie wykazuje zgniliznę kapitalizmu i podważa jego podstawy.

Józef Stalin

Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR wywiera potężny wpływ na masy pracujące w całym świecie, pogłębia ich świadomość społeczną, potwierdza słuszność marksizmu-leninizmu jako nauki o prawach rozwoju społecznego. Zwycięstwo to jest natchnieniem w walce o lepszą przyszłość dla setek milionów ludzi we wszystkich zakątkach świata.

Bolesław Bierut

Komisja Konstytucyjna wniosła do Sejmu RP projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

WARSZAWA (PAP).—Zgłoszone w toku dyskusji ogólnonarodowej nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wnioski i poprawki zostały zgodnie z regulaminem rozważone przez właściwe podkomisje Komisji Konstytucyjnej.

Na podstawie uchwał tych podkomisji podkomisja redakcyjna i zagadnień ogólnych, której przewodniczył Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut, przedstawiła Komisji Konstytucyjnej swoje wnioski w sprawie ostatecznego brzmienia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W dniu 30 kwietnia br. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej czwarte posiedzenie plenarne Komisji Konstytucyjnej.

Porządek dzienny obrad obejmował dwa punkty:

I. Sprawozdanie o przebiegu ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

II. Uchwalenie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W punkcie pierwszym porządku dziennego członek Komisji Konstytucyjnej pos. E. Ochab omówił przebieg dyskusji ogólnonarodowej nad projektem. Sprawozdawca podkreślił wielkie polityczne znaczenie dyskusji, która świadczy o całkowitym zatwierdzeniu przez naród zasad projektu.

Komisja Konstytucyjna przyjęła sprawozdanie do wiadomości.

W punkcie drugim porządku dziennego członek Komisji Konstytucyjnej prof. St. Rozmaryn zreferował wnioski podkomisji redakcyjnej i zagadnień ogólnych w sprawie brzmienia projektu, który Komisja Konstytucyjna zgodnie z swym powołaniem przedłożyć ma Sejmowi Ustawodawczemu.

Po dyskusji Komisja Konstytucyjna jednomyślnie uchwaliła wnieść przedstawiony przez podkomisję redakcyjną i zagadnień ogólnych tekst projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do Sejmu Ustawodawczego.

Następnie członek Komisji Konstytucyjnej prof. St. Ignar zgłosił wniosek, aby Komisja Konstytucyjna zwróciła się do swego przewodniczącego, Prezydenta Rzeczypospolitej, o zreferowanie w jej imieniu w Sejmie Ustawodawczym projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Komisja Konstytucyjna jednomyślnie wniosek uchwaliła.

W dniu 30 kwietnia 1952 r. projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej złożony został Sejmowi Ustawodawczemu.

60 tys. robotników na Wartach Pokoju w Łodzi

W przeddzień 1 Maja, załogi 1.504 zakładów produkcyjnych z terenu Łodzi i województwa zameldowały o całkowitym i przedterminowym wykonaniu zobowiązań, podjętych na cześć 60-lecia urodzin Prezydenta tow. Bieruta i Święta Pierwszomajowego. Na Wartach Pokoju stanęło w Łodzi 60 tys. robotników.

Dzięki zwycięskiej realizacji zobowiązań szereg łódzkich zakładów produkcyjnych zameldował o przedterminowym wypełnieniu planów miesięcznych. M. in. załoga ZPP im. ZUBRZYCKIEGO wykonała plan w 114 proc., ZPDz im. KONOPNICKIEJ— w 110,5 proc., TKALNIA ZPB im. WALTERA — w 104 proc. Również z nadwyżką wykonały miesięczne plany produkcyjne: TKALNIA NOWA I ELEKTRYCZNA ZPB im. DZIERŻYŃSKIEGO, TKALNIA ZPB im RÓŻY LUKSEMBURG. ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO.

Skrót przemówienia wygłoszonego przez sekretarza KC PZPR tow. Z. Nowaka na centralnej akademii 1-majowej w Warszawie

podajemy na str. 2

Pod sztandarem socjalizmu i pokoju

Pokój — niepodległość — demokracja — socjalizm — to pojęcia nierozerwalnie z sobą związane. Te słowa, wypisane na sztandarach wszystkich dzisiejszych manifestacji, wskazują kierunek dążeń postępowej ludzkości, a jednocześnie wzbudzają strach i przerażenie, nienawiść i wściekłość świata, skazanego na zagładę ustroju wyzysku i nędzy, wojny i grabieży.

Dla milionowych mas pracujących różnych krajów słowa te malują radosną wizję życia, jakie na bezkresnych obszarach Europy i Azji jest już udziałem trzeciej części ludzkości. O prawo do takiego życia walczą dziś ludzie pracy we wszystkich krajach kapitalistycznych i zależnych. Walczą oni z gorącą wiarą w swoje zwycięstwo. W wierze tej utwierdzają ich sukcesy budownictwa nowego życia w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, kroczących od osiągnięcia do osiągnięcia, które trzeba oceniać nieznaną dotychczas w dziejach ludzkości miarą.

W krajach kapitalistycznych zaś sytuacja stale się pogarsza. Imperializm zawikłany w piętrzące się trudności znalazł się na równi pochyłej, na której nic nie zdoła go powstrzymać od ostatecznego upadku. Dla gnijącego ustroju kapitalistycznego nikt już nie wymyśli skutecznego lekarstwa, nie pomogą ani z góry skazane na niepowodzenie wysiłki burżuazyjnych ekonomistów i lokajów imperializmu — zdradzieckich socjaldemokratów oraz zbrodniczej kliki Tito, ani też szaleńcze pomysły imperialistycznych ludobójców, szukających na drodze zbrojeń i nowych wojen rozwiązania sytuacji bez wyjścia.

Pogłębiający się kryzys, rosnące bezrobocie i coraz większa nędza mas pracujących — oto rezultaty przygotowań obozu kapitalistycznego do wojny, dokonywanych przede wszystkim na koszt klasy robotniczej.

Jakżeż odmienne są owoce polityki pokoju i podnoszenia dobrobytu mas pracujących! W Związku Radzieckim, przy wielkim entuzjazmie całego narodu, rozwija się wspaniałe budownictwo komunistyczne. Człowiek podporządkowuje sobie siły przyrody i wprzęga je w służbę dla swego dobra. Budowniczowie komunizmu oddają do użytku Kanał Wołga — Don. Plany dalszego podnoszenia produkcji przemysłowej i rolnej, rozwijającej się w tempie dotychczas nigdy niespotykanym, są z nadwyżką systematycznie wykonywane. Rośnie dobrobyt mas pracujących. Podobnymi sukcesami wykazują się kraje demokracji ludowej, wznoszące swą gospodarkę na coraz wyższy poziom. Oto dowody wyższości ustroju socjalistycznego nad gnijącym ustrojem kapitalistycznym, oto przejawy przewagi obozu pokoju i socjalizmu nad imperialistycznym obozem wojny.

Ta przewaga w miarę upływu czasu jest coraz większa. Czas pracuje na niekorzyść imperialistów. Stąd też ich coraz bardziej gorączkowe usiłowania wyjścia z ciągle trudniejszej sytuacji po drodze wzmożonych przygotowań do wojny. Przejawem tego jest między innymi dokonywana obecnie próba narzucenia siłą Niemcom Zachodnim t. zw. układu ogólnego, pieczętującego okupację Niemiec Zachodnich i przyspieszenia odbudowy Wehrmachtu, układu sprzecznego całkowicie z interesami Niemców, którzy swą przyszłość widzą jedynie w pokojowym rozwoju i współżyciu z innymi narodami. Wyrazem istotnych dążeń narodu niemieckiego jest gorące powitanie w całych Niemczech radzieckich propozycji, wskazujących drogę pokojowego zjednoczenia Niemiec i utrwalenia pokoju w Europie, jest apel Komitetu Centralnego SED, wzywający do walki o dymisję rządu Adenauera prowadzącego wojenną politykę. W tej walce naród niemiecki spotyka się z poparciem wszystkich miłujących pokój ludzi. Imperialistycznym planom wojennym przeciwstawia się zwarty front milionów bojowników o pokój na całym świecie. 600 milionów podpisów, domagających się zawarcia przez wielkie mocarstwa Paktu Pokoju, to jeszcze jeden dowód potęgi obozu pokoju.

Imperialiści, w poczuciu swej bezsiły, chwytają się coraz bardziej zbrodniczych środków. Od dwu lat toczy się na Korei walka, w której zjednoczone pod amerykańską komendą siły agresorów nie są w stanie zapewnić sobie zwycięstwa. Z poczucia słabości narodziła się ich nowa zbrodnia przeciw ludzkości — rozpętanie wojny bakteriologicznej.

Narody świata z coraz większą ufnością i nadzieją spoglądają na Związek Radziecki, widząc w nim niewzruszoną ostoję pokoju. Związek Radziecki — to potężne mocarstwo socjalistyczne, bez którego udziału i wbrew któremu nic w świecie nie można rozstrzygnąć. Związek Radziecki nieugięcie stoi na straży pokoju. Wszyscy ludzie na świecie, nie chcący wojny, z żarliwością wysłuchali niedawno słów Wielkiego Chorążego Pokoju — towarzysza Stalina: „Pokojowe współistnienie kapitalizmu i komunizmu jest całkowicie możliwe, jeśli istnieje obopólna chęć współpracy oraz gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań, jeśli przestrzegana jest zasada równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw".

Związek Radziecki i Wielki Stalin na całym świecie wzbudzają powszechne uczucia miłości i szacunku. Jakżeż gorące uczucia dla Wielkiego Kraju Rad i towarzysza Stalina żywi naród polski! Związek Radziecki — to ostoja naszej niepodległości, to gwarant naszych sukcesów na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Od lat spotykamy się z niezliczonymi dowodami braterskiej przyjaźni i bezinteresownej pomocy ze strony Kraju Socjalizmu. Partia nasza w oparciu o naukę Lenina i Stalina oraz wielki dorobek WKP(b) kieruje pomyślnie naszą pracą i walką o zbudowanie w Polsce nowego życia. Dzięki radzieckim dostawom sprzętu i pomocy konstruktorów rośnie Nowa Huta — potężny obiekt socjalizmu w naszym kraju, stanął Kombinat Piotrkowski, powstały dziesiątki gigantów przemysłowych, zmieniających oblicze zacofanego do niedawna kraju. W Warszawie rozpoczęła się budowa Pałacu Kultury i Nauki, wspaniałego daru rządu radzieckiego dla Polski. Polska nauka i sztuka wznoszą się na coraz wyższy poziom, w pełni korzystając z dorobku przodującej kultury radzieckiej. Nasi przodownicy pracy i racjonalizatorzy, technicy i inżynierowie w coraz większym stopniu przyswajają sobie osiągnięcia radzieckiej techniki. Coraz wydatniejsza staje się praca na roli dzięki stosowaniu zdobyczy radzieckiej agrobiologii. Nic dziwnego, że dzięki tak wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego dla naszego kraju wysiłki polskich mas pracujących przynoszą ciągle nowe sukcesy. Nasza produkcja przemysłowa wzrosła w roku 1951 trzykrotnie w stosunku do poziomu przedwojennego. Rozwinęliśmy nowe, nieznane dotychczas w naszym kraju gałęzie przemysłu. Wykonaliśmy z nadwyżką plan pierwszego kwartału 1952 r.

Oczywiście, sukcesy nie przychodzą łatwo. Przemysł lekki, w tak poważnym stopniu reprezentowany na naszym terenie przez przemysł włókienniczy, którego największym ośrodkiem jest Łódź, nie wykonał swego kwartalnego planu. Stąd wniosek — jeszcze bardziej wzmóc wysiłki pracy, pracować na coraz wyższym poziomie, wysuwać w stosunku do siebie coraz wyższe wymagania, aby w pełni i z honorem wywiązać się z zadań stawianych przez partię i rząd, włączyć się w pełni w ogólnonarodowy rytm pracy dla zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce.

Jest to tym konieczniejsze, że budowa socjalizmu odbywa się na drodze pokonywania trudności piętrzących się na naszej drodze. Trudności te szczególnie ostro wystąpiły w trzecim kwartale ubiegłego roku. Znamy je wszyscy — ale też z tym większym zaufaniem cały naród zwraca się do naszej partii, która przedstawiła plan wyjścia, jedyny i realny. Nic więc dziwnego, że w okresie przezwyciężania tych trudności nastąpiła dalsza konsolidacja naszego narodu wokół partii i jej przewodniczącego — towarzysza Bolesława Bieruta.

Wysunięte przez VI Plenum KC PZPR i towarzysza Bieruta hasło zespolenia ogólnonarodowych wysiłków we froncie walki o pokój i Plan 6-letni odnosi swój triumf. Ostatnie miesiące przyniosły nam liczne tego przejawy. Widzieliśmy jak w dniach 10 rocznicy powstania PPR wezbrała fala serdecznych uczuć całego narodu do swej przewodniczki — naszej partii. W okresie dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej cały naród wypowiedział się jednomyślnie za drogą, którą wskazuje partia.

Projekt naszej Konstytucji jest podsumowaniem ogromnych zdobyczy, które naród polski osiągnął pod kierownictwem PZPR, pod przewodem towarzysza Bieruta. Nic więc dziwnego, że w zebraniach, poświęconych omówieniu tego projektu, udział wzięły miliony obywateli, z których głos zabierało kilkaset tysięcy, wyrażając pełne uznanie dla tego historycznego dokumentu, dla autora jego podstawowych założeń i artykułów, przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej — towarzysza Bolesława Bieruta.

(Dokończenie na str. 2)

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

SZEREGOWCY I MARYNARZE, PODOFICEROWIE I OFICEROWIE, GENERAŁOWIE I ADMIRAŁOWIE!

Obchodzimy dzisiaj, wraz z całym narodem polskim, radosne święto 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności i braterstwa pracujących całego świata.

Święto to jest w roku bieżącym ogólnoświatowym przeglądem sił, walczących przeciw podżegaczom wojennym o pokój i demokrację, o niepodległość i socjalizm.

1 Maja 1952 roku obchodzimy w wolnej Polsce Ludowej pod hasłami ogólnonarodowego frontu wszystkich patriotycznych sił do walki o pokój i wykonanie decydujących zadań 3 roku Planu 6-letniego.

Obchodzimy ten dzień pod znakiem dalszego wzmożenia potęgi gospodarczej i obronnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jako naszego wkładu do walki wszystkich miłujących pokój i wolność narodów pod wodzą Związku Radzieckiego, przeciw amerykańskim imperialistom, zaciekłym wrogom Polski, wskrzesicielom Wehrmachtu hitlerowskiego.

Pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego, pierwszego Budowniczego Polski Ludowej, Prezydenta Bolesława Bieruta, naród polski odpowiada na zakusy imperialistów ofiarną pracą nad umocnieniem potęgi naszego państwa oraz wzmożoną czujnością. Dzień 1 Maja jest manifestacją naszej siły i jedności narodu w obronie ojczyzny i pokoju, jest manifestacją naszej solidarności ze wszystkimi walczącymi o pokój i postęp narodami świata. Skupieni wokół Związku Radzieckiego, wokół Chorążego pokoju Józefa Stalina, w jednym szeregu z krajami demokracji ludowej, z Chinami Ludowymi i Niemiecką Republiką Demokratyczną, razem z bojownikami o pokój i wolność w krajach kapitalistycznych, pokrzyżujemy plany imperialistów, zbudujemy socjalizm w Polsce.

Pomni swej roli w wielkim dziele walki o pokój i socjalizm, żołnierze Wojska Polskiego witają dzień 1 Maja nowymi osiągnięciami szkoleniowymi, wzmocnieniem dyscypliny i porządku wojskowego, nieustannym podnoszeniem zdolności bojowej w służbie ojczyzny.

SZEREGOWCY I MARYNARZE, PODOFICEROWIE I OFICEROWIE, GENERAŁOWIE I ADMIRAŁOWIE!

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, w imieniu Rządu i swoim własnym, pozdrawiam Was w dniu święta 1 Maja i

ROZKAZUJĘ:

1. Podnosić nieustannie poziom wyszkolenia bojowego i politycznego. Mnożyć szeregi przodowników wyszkolenia. Letni okres szkolenia wykorzystać w pełni dla doskonalenia kunsztu żołnierskiego. Wyrabiać w żołnierzach hart, ofiarność i wytrzymałość na trudy, inicjatywę i śmiałość, czujność i koleżeństwo żołnierskie.
2. Wychowywać żołnierzy w duchu umiłowania ojczyzny i gotowości do najwyższych ofiar w jej obronie. Pielęgnować postępowe tradycje walk naszych wielkich przodków — Czarnieckiego, Kościuszki, Bema, Dembowskiego, Jarosława Dąbrowskiego. Wychowywać żołnierzy na przykładach życia i walki wielkich bojowników o wolność i socjalizm — Waryńskiego i Dzierżyńskiego, Buczka, Nowotki i Świerczewskiego, na wzorach bohaterskich żołnierzy 1 i 2 Armii
3. Wzmacniać ustawicznie świadomą dyscyplinę wojskową. Stosować ściśle wymogi regulaminów wojskowych, jako podstawy porządku wojskowego. Umacniać jednoosobowe dowodzenie. Wychowywać żołnierzy w duchu miłości do swoich dowódców i bezwzględnego wykonywania wszystkich rozkazów.
4. Szkolić żołnierzy w oparciu o doświadczenia najlepszej armii świata, Armii Radzieckiej. Nieustannie studiować nieprześcignioną stalinowską naukę wojenną. Umacniać i pogłębiać braterstwo broni i idei z Armią Radziecką.
5. Dla uczczenia wielkiego święta pracujących oddać w dniu 1 Maja w stolicy Polski Ludowej — Warszawie 20 salw artyleryjskich

Niech żyje nasza umiłowana ojczyzna — wolna i zjednoczona Polska Ludowa!

Niech żyje ludowe Wojsko Polskie, wierna straż niepodległości i budownictwa socjalistycznego Polski!

Niech żyje wielki budowniczy i kierownik Polski Ludowej, organizator i wychowawca Wojska Polskiego — Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje wielki przyjaciel narodu polskiego — Chorąży światowego obozu pokoju — Generalissimus Stalin!

Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Pod niezwyciężonym sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina pójdziemy ku nowym wielkim zwycięstwom w budownictwie socjalizmu i w walce o pokój

Z przemówienia wygłoszonego przez sekretarza KC PZPR tow. Zenona Nowaka na centralnej akademii z okazji Święta 1 Maja

„TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Miliony ludzi pracy w mieście i na wsi, mężczyzn, kobiet i młodzieży, wita Święto Majowe w poczuciu gorącej solidarności i braterstwa z klasą robotniczą całego świata, walczącą z uciskiem i wyzyskiem kapitalistycznym z narodami walczącymi przeciw tyranii i agresji imperialistycznej". „Pod czerwonymi i biało - czerwonymi sztandarami walki o pokój i Plan 6-letni masy pracujące będą jutro kroczyć w pochodach majowych, pełne wiary we własne siły, w zwycięstwo słusznej sprawy. Będą one kroczyć pełne ufności w potęgę świata wolności, socjalizmu i pokoju, w jego przewagę nad światem imperializmu i wojny".

„W obozie wojny i szalejącej reakcji, w którym panoszą się coraz bezczelniej imperialiści amerykańscy, narzuca się narodom politykę wojennej histerii, gorączkowych zbrojeń i faszystowskiego zdziczenia. Inflacja zatacza coraz szersze kręgi, rośnie niepowstrzymanie drożyzna, pęcznieją miliardowe zyski handlarzy śmiercią, a równocześnie postępuje pauperyzacja mas pracujących. Imperialiści usiłują zakuć w dyby faszyzmu narody, które pod przewodem bohaterskiej klasy robotniczej i jej partii występują coraz śmielej i coraz zwarciej przeciw ich rządom — rządom nędzy, bezprawia i wojny.

Potężny rozmach przybiera walka narodów kolonialnych i zależnych — walka o niepodległość, stanowienie o swym własnym losie. Walkę tę, która ogarnia wciąż nowe połacie Azji, Afryki, Ameryki Południowej — imperializm usiłuje zdławić przy pomocy masowych bestialstw i wyrafinowanych prowokacji.

A jednocześnie mnożą się swary i tarcia między imperialistami".

„Przybierają wciąż na sile konflikty między Wielką Brytanią, Francją i innymi państwami imperialistycznymi z jednej strony a imperializmem amerykańskim — z drugiej strony. Źródłem tych konfliktów jest polityka amerykańskich miliarderów, nakładających nieznośne ciężary na gospodarkę innych krajów".

„Konferencja Ekonomiczna w Moskwie, której poważnego sukcesu nie mogą ukryć nawet pisma imperialistyczne — odsłoniła cały nonsens amerykańskiego dyktatu w polityce gospodarczej i ujawniła jego rujnujące skutki. Dyktat ten godzi w najżywotniejsze interesy narodowe zarówno krajów zachodnio - europejskich jak i narodów kolonialnych czy południowo - amerykańskich. Konferencja dowiodła równocześnie, jak wielkie możliwości zawarte są w pokojowym współistnieniu dwóch systemów".

„W dniu święta międzynarodowej solidarności proletariackiej, myśli i uczucia nasze biegną ku braciom klasowym i ludom krajów kapitalistycznych i kolonialnych, mężnie trwającym w walce przeciw imperialistycznym ciemiężcom.

Jedność ludu pracującego cementuje się w ogniu walki przeciwko planom imperialistów

W masowych, bojowych, rozlewających się szeroką falą po wielu krajach strajkach i demonstracjach znajduje wyraz rosnąca wola klasy robotniczej — wola walki w obronie zagrożonego bytu, w obronie praw demokratycznych, w obronie pokoju świata i suwerenności narodów. Do walki przeciw militaryzacji i faszyzacji swych krajów, do walki w obronie ich niepodległości, w obronie swych interesów narodowych, śmiertelnie zagrożonych przez amerykańskich kolonizatorów i okupantów, wraz z robotnikami włączają się coraz szerzej — chłopi, inteligencja pracująca i drobnomieszczaństwo. Te ogólno-narodowe ruchy oporu coraz bardziej krzyżują plany podżegaczy wojennych. Jedność klasy robotniczej, jedność ludu pracującego pod przewodem bohaterskich partii komunistycznych — jest źródłem rosnącej siły tych ruchów. Cementuje się ona w ogniu walki przeciw imperialistom i ich zdradzieckim pachołkom — prawicowym socjalistom i titowcom, odsłaniając równocześnie kulisy polityki Watykanu i jego rozpaczliwych wysiłków umacniania obozu wojny i reakcji".

„Już blisko dwa lata prowadzą amerykańscy imperialiści totalną wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu. Nawet najbardziej tępogłowi generałowie amerykańscy nie mogą nie zdawać sobie sprawy, że nie mają żadnych szans zwycięstwa. Chwycili się oni potwornej, ludobójczej broni bakteriologicznej, odsłaniając nie tylko nikczemność swych planów, ale zarazem swą słabość. Te nikczemne plany będą pokrzyżowane".

„Nienawiść i pogarda dla imperialistycznych trucicieli i ludobójców, dla morderców dzieci i starców, dla siewców dżumy i cholery, wzbiera na całym świecie. Potęguje ona wolę narodów do okiełznania zaciekłych wrogów ludzkości, których zbrodnie prześcignęły tak pamiętne dla naszego narodu potworności hitlerowców.

Bohaterskiemu narodowi Korei, który nadludzkim wysiłkiem skutecznie stawia czoło ludobójcom, wielkiemu narodowi chińskiemu, który w tej świętej walce udziela mu braterskiej pomocy — chwała.

Amerykańscy imperialiści i ściśle współpracujący z nimi odwetowcy zachodnio - niemieccy przyśpieszają zbrodnicze dzieło budowy neohitlerowskiego Wehrmachtu — narzędzia grabieżczej wojny. Ten nowy, amerykańsko - hitlerowski Wehrmacht ma się stać narzędziem panowania w Europie, narzędziem przygotowania hitlerowskiego, nowego ładu w amerykańskim wydaniu. Świadomość, że zagraża on bytowi i żywotnym interesom narodów nie tylko na wschód od Łaby, staje się coraz powszechniejszą nie tylko w szeregach klasy robotniczej i ludu pracującego Francji, Włoch czy Belgii, lecz również toruje sobie drogę w coraz szerszych kołach burżuazji tych krajów. Stąd nieustanny niepokój, jaki wywołują knowania Eisenhowera i Adenauera, niepokój, jaki wstrząsa podstawami koalicji agresorów atlantyckich, europejskich najemników amerykańskich miliarderów.

Przeciwko amerykańsko-hitlerowskiej polityce remilitaryzacji występują wszystkie miłujące pokój narody, występuje z coraz większą siłą naród niemiecki. Przeciwko tej polityce nieustępliwie walczy Niemiecka Republika Demokratyczna.

Dziś zakończył się przeprowadzony w NRD Miesiąc Przyjaźni Niemiecko-Polskiej. Przebieg tego miesiąca, a zwłaszcza wielkie wystąpienie tow. premiera Grotewohla na uroczystej akademii ku czci naszego Prezydenta, towarzysza Bieruta, wywarły w Polsce niezatarte wrażenia. Towarzysz Grotewohl w imieniu wszystkich postępowych i patriotycznych sił narodu niemieckiego, przeciwstawił się z całą mocą propagandzie rewizjonistycznej — amerykańsko-hitlerowskich wskrzesicieli Wehrmachtu. W sprawiedliwej walce o szybkie zawarcie traktatu pokojowego na podstawie propozycji radzieckich naród polski stoi po stronie narodu niemieckiego i gorąco życzy narodowi niemieckiemu zwycięstwa w tej walce.

Radośnie święcić będą dzień 1 Maja narody bratnich krajów demokracji ludowej, święcić go będzie wielki narod chiński. W pełni zapału i w wytrwałym wysiłku dźwigają te narody wzwyż swoją gospodarkę i kulturę narodową. W oparciu o braterską wzajemną pomoc wszystkich krajów obozu socjalizmu i demokracji, a przede wszystkim o braterską, bezinteresowną pomoc potężnego Związku Radzieckiego, kraje te kroczą niepowstrzymanie drogą budowania nowego, szczęśliwego życia".

Osiągnięcia narodów radzieckich — źródłem dumy i radości każdego człowieka pracy

„TOWARZYSZE! Od 34 lat Święto Majowe, w jakimkolwiek zakątku świata się je obchodzi, opromienione jest coraz silniejszym blaskiem bohaterstwa i olbrzymich osiągnięć narodów radzieckich. Zwycięstwa narodów radzieckich, wznoszących wspaniałe stalinowskie budowle komunizmu, są źródłem dumy i radości każdego człowieka pracy, każdego patrioty, kochającego swą ziemię ojczystą. Każdy dzień pracy Związku Radzieckiego przynosi nowe potwierdzenie wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym, każdy dzień pracy Związku Radzieckiego wskazuje, jak przetwarza się w życie stalinowska nauka o tym, że podstawowym prawem socjalizmu jest stały wzrost materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących.

Związek Radziecki oddaje wszystkie swe niepowstrzymanie rosnące, potężne siły materialne i moralno-polityczne najpiękniejszej sprawie — walce o pokój i przyjazne współżycie narodów, trosce o rozwój dobrobytu i kultury człowieka pracy.

Walka Związku Radzieckiego o pokój mobilizuje miliony ludzi do nieustannego wzmagania wysiłków dla okiełznania podżegaczy wojennych".

„Nie ma narodu, który by nie spoglądał z miłością i ufnością w stronę Związku Radzieckiego, gwiazdy przewodniej ludzkości. Ze szczególną miłością spogląda ku Związkowi Radzieckiemu naród polski. Z okazji 7 rocznicy układu polsko-radzieckiego dokonaliśmy bilansu naszych stosunków powojennych ze Związkiem Radzieckim. Niezwykły to bilans. Można go scharakteryzować tylko w ten sposób, że zwrot w stosunkach między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego jest jednoznaczny ze zwrotem w losach dziejowych naszego narodu. Niezachwiana stanowczość, z jaką Związek Radziecki bronił i broni najistotniejszych interesów narodu polskiego wobec ataków imperialistycznych, jego wszechstronna pomoc, której udziela nam nieprzerwanie w naszym pokojowym budownictwie — jest opoką, na której naród polski buduje całą swą przyszłość".

„Miliony uczestników demonstracji majowych w naszym kraju pozdrawiać będą serdecznie potężny Związek Radziecki, kraj budowniczych komunizmu, niezłomną opokę pokoju i wolności narodów, pozdrawiać będą wielką partię Lenina i Stalina, pozdrawiać będą z całego serca wodza i nauczyciela wszystkich pracujących, niezłomnego przyjaciela naszego narodu — Wielkiego Stalina.

W oparciu o przyjaźń i pomoc ZSRR idziemy po drodze stałej rozbudowy naszej pokojowej gospodarki

Naród polski z ufnością patrzy w przyszłość. Wie on, że oblicze minionego roku kształtowała przede wszystkim rosnąca wciąż na sile i rozmachu walka narodów o pokój, nieprzerwany wzrost potęgi obozu pokoju, wolności i socjalizmu. Właśnie wysiłki setek milionów ludzi na całym świecie, krzyżujących zbrodnicze knowania podżegaczy wojennych sprawiły, że pokój, jak to stwierdził towarzysz Stalin, będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swoje ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca.

„Ojczyzna nasza jest jednym z bastionów wielkiego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, obozu, któremu przewodzi Związek Radziecki. Naród nasz nawiązuje do wielkich tradycji walk „za wolność waszą i naszą", kiedy to Polska była jednym z rewolucyjnych ognisk Europy, kiedy najlepsi synowie Polski — Tadeusz Kościuszko, Józef Bem, Jarosław Dąbrowski, Walery Wróblewski — przelewali swą krew na polach walki o wolność narodów świata. Te pełne chwały tradycje kontynuują dziś nasze masy ludowe, zjednoczone pod przewodem klasy robotniczej, kontynuują je w formie wielkiego socjalistycznego budownictwa".

„Nasze pokojowe budownictwo nową chwałą otacza imię narodu polskiego. Imperialiści przez wiele dziesięcioleci szydzili z „polskiej gospodarki", z zacofania gospodarczego i technicznego naszego kraju, z naszego narodu, któremu krępowały ręce rodzime i obce pasożyty kartelowe. Imperialiści głosili, że polski robotnik i chłop dobry jest do roboty w obcych fabrykach i kopalniach, do karczowania brazylijskich czy kanadyjskich puszcz, do dobywania węgla w Pensylwanii czy Ruhrze, do żyłowania z siebie ostatnich sił dla pomnożenia zysków Forda w Detroit, czy magnatów rzeźni Chicago, ale że naród polski nie jest zdolny do gospodarowania we własnym kraju. Dziś, gdy obaliliśmy panowanie rodzimych i obcych kapitalistów i obszarników, gdy robotnik i chłop polski pracuje dla siebie i na swoim, gdy praca narodu polskiego nie przynosi dochodów wyzyskiwaczom, lecz użyźnia ojczystą ziemię i przekształca Polskę w wielki kraj przemysłowy — nie pozostało nic z tej kłamliwej, oszczerczej, imperialistycznej teoryjki".

„Dziś przykład polskiego budownictwa socjalistycznego jest dobrze znany masom ludowym całego świata, służy im wymownym dowodem, jak w oparciu o bratnią pomoc wielkiego państwa socjalizmu — Związku Radzieckiego — władza ludowa, wiara i entuzjazm ludzi pracy mogą w niezwykle szybkim tempie przezwyciężać zacofanie, pozostawione przez wieki panowania wyzyskiwaczy.

Rok, który dzieli nas od minionego 1 Maja — to rok wielkich zmagań, wielkich i ofiarnych wysiłków i wielkich sukcesów.

Praca polskiego robotnika, chłopa i inteligenta wzniosła w tym roku na polskiej ziemi wiele nowych fabryk i zakładów przemysłowych i wiele nowych dzielnic mieszkaniowych".

Głęboka troska o człowieka pracy, głęboka miłość do człowieka pracy przejawia się w naszym budownictwie.

Mechanizujemy nasze kopalnie, ułatwiając ciężką pracę górnika.

Wyposażyliśmy nasze budownictwo w nowoczesny sprzęt, zastępujący ciężki trud ludzki pracą maszyny.

Kapitaliści pozostawili Łódź, jeden z największych ośrodków przemysłowych kraju, bez wodociągów i kanalizacji. Dziś od Tomaszowa wiodą ku Łodzi linie wodociągu, aby i na tym odcinku skończyć z przeklętą spuścizną kapitalistycznej gospodarki.

Zmienia się oblicze naszego kraju, rośnie jego siła gospodarcza, rośnie klasa robotnicza, rosną nasze kadry techniczne, naukowe i pracowników kultury.

Te osiągnięcia wymagały niemałych wysiłków mas ludowych, wymagały nieustannego podnoszenia ich świadomości, wymagały bojowości w walce o realizację planu".

„Idziemy i iść będziemy po drodze stałej rozbudowy naszej pokojowej gospodarki. Ale jest oczywiste, że w obliczu skierowanych przeciw Polsce planów podżegaczy wojennych nie możemy zająć postawy gnuśnej beztroski i bierności, musimy myśleć o zabezpieczeniu i wzmocnieniu obronności naszego kraju. Wymaga to, rzecz jasna, nakładu pracy i środków.

Klasa robotnicza — kierowniczą siłą wielkiego budownictwa

Trzeba jednak widzieć zasadniczą różnicę między ustrojem kapitalistycznym a socjalistycznym. Imperialiści całą swoją gospodarkę i gospodarkę krajów od siebie zależnych przestawiają na tory wojenne, niosąc masom coraz większą niedolę — ich ustroju zaś nie uchroni od kryzysu.

Natomiast niewyczerpane zasoby ustroju socjalistycznego pozwalają mu wzmacniać swą siłę obronną, krocząc stale naprzód drogą budownictwa pokojowego i troszcząc się nieustannie o poprawę bytu mas pracujących.

Wiele wysiłków wymagało i wymaga od nas zapewnienie dostatecznie szybkiego rozwoju rolnictwa, wzrostu urodzajów osiąganych z każdego hektara polskiej ziemi. W warunkach drobnotowarowej, indywidualnej struktury gospodarczej naszej wsi susza jesienna musiała pogłębić trudności zaopatrzenia miast w niektóre artykuły spożywcze.

Na tych trudnościach żerował wróg klasowy — spekulant i kułak, sabotujący dostawy produktów rolniczych dla państwa, usiłujący korzystać z okazji, by przez podbijanie cen artykułów rolnych ograbiać ludzi pracy.

Nasze wysiłki, które znalazły poparcie przeważającej większości chłopów pracujących, ukróciły w pewnej mierze kułacko-spekulanckie machinacje, chociaż wiele jest jeszcze w tym zakresie do zrobienia. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że niejedna trudność daje się we znaki prostemu człowiekowi. Jest to przedmiotem nieustannej troski partii i rządu.

Mimo wszystkich trudności realizujemy zwycięsko nasze plany gospodarcze. Jest to osiągnięcie milionów ludzi pracy, mężczyzn i kobiet, w mieście i na wsi, w przemyśle, w POM i PGR, w górnictwie i na kolejach. Jest to osiągnięcie naszych przodowników pracy i naszych racjonalizatorów — tych, którzy jutro pójdą w pierwszych szeregach majowych pochodów. Jest to osiągnięcie naszych inżynierów i techników, majstrów i sztygarów, organizatorów socjalistycznej produkcji. Jest to osiągnięcie naszej bohaterskiej młodzieży, która w wielu naszych budowlach socjalizmu — takich jak Nowa Huta, czy Żerań — stanowi większość załogi, naszej młodzieży, która szybko i z zapałem zdobywa wysokie kwalifikacje, niezbędne dla budowniczych socjalizmu, naszej młodzieży, która dziś wzmaga swój wysiłek, aby zdobyć prawo uczestnictwa w lipcowym zlocie młodych przodowników pracy.

Jest to osiągnięcie milionów chłopów pracujących, gospodarujących indywidualnie i członków spółdzielni produkcyjnych, chłopów, którzy podnoszą z roku na rok wydajność swych gospodarstw i wypełniają sumiennie swe obowiązki wobec państwa ludowego.

Czołową, przodującą siłą naszego wielkiego budownictwa jest nasza klasa robotnicza, zahartowana w ciągu ośmiu dziesięcioleci walki z zaborcami i rodzimymi wyzyskiwaczami, wychowana w wielkich tradycjach Waryńskiego, Kasprzaka i Róży Luksemburg, Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, Buczka i Nowotki, Findera i Fornalskiej.

To nasza klasa robotnicza przoduje w wielkim ruchu obrońców pokoju. Ona pierwsza podniosła głos protestu przeciwko ludobójczym wyczynom amerykańskich imperialistów w Korei.

To klasa robotnicza porywa swym rozmachem, swym entuzjazmem, swą ofiarnością, swą świadomością i aktywnością polityczną — inne warstwy pracujące, włącza je do wielkiego dzieła budownictwa. To wpływ klasy robotniczej, wpływ tysięcy świadomych robotników, skierowanych na wieś przez państwo ludowe, odegrał olbrzymią rolę w przełamaniu jesienią ubiegłego roku kułackich prób sabotażu dostaw zboża i ziemniaków oraz wypełniania obowiązków finansowych wobec państwa.

Świadectwem przodującej roli klasy robotniczej i zespolenia pod jej przewodem olbrzymiej większości narodu jest fala współzawodnictwa socjalistycznego, która objęła cały kraj z okazji 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta i dnia 1 Maja.

Pierwszy z inicjatywą współzawodnictwa wystąpił Pafawag wrocławski, jeden z sztandarowych obiektów polskiego przemysłu, odbudowanych na Ziemiach Zachodnich".

„Rozmach współzawodnictwa, którego wyniki podsumowuje się na uroczystych akademiach w zakładach przemysłowych, instytucjach, w szkołach i gminach, przekracza pod względem ilości uczestników i przysporzonych krajowi nowych wartości wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie".

„Znajdujemy się w trzecim roku Planu 6-letniego.

Jest to rok pod wieloma względami decydujący. Decydujący dlatego, bo od wykonania jego zadań, od uruchomienia obiektów przemysłowych, które mają być oddane do użytku w roku bieżącym, zależy realizacja zadań lat przyszłych. Decydujący dlatego, że w tym roku wypadło nam mierzyć się ze szczególnymi trudnościami marszu naprzód, ze szczególnie wielkimi zadaniami.

Zakończyliśmy z powodzeniem pierwszy kwartał tego roku, ale byłoby niedopuszczalnym błędem każdego z nas, nie widzieć braków i luk w wykonaniu planu. W najbliższych miesiącach zakłady pracy i gałęzie przemysłu, które pozostały dłużne państwu i narodowi część przewidzianej i całkowicie możliwej do osiągnięcia produkcji, muszą wytężyć wszystkie siły, aby spłacić swój dług. Wykonanie planu przez każdą gałąź przemysłu i gospodarki narodowej, przez każde poszczególne przedsiębiorstwo i każdy oddział, wykonanie planu nie tylko ilościowe, lecz również według asortymentu, osiągnięcie i przekroczenie przewidzianych planem wskaźników ekonomicznych, zmniejszanie kosztów własnych i surowa oszczędność — oto hasło, którym musimy kierować się w miesiącach, stojących przed nami.

Walka o wzrost wydajności pracy oraz związana z nią nierozerwalnie walka o zmniejszenie kosztów własnych, walka o wysoką jakość naszej produkcji — oto co musi stać się osią wszystkich naszych wysiłków".

„Wykonanie zadań, stojących przed nami, wymaga nie tylko wielkich i ofiarnych wysiłków. Wysiłkom tym musi na każdym kroku towarzyszyć wzmożona czujność w obliczu wroga klasowego, który tym bardziej usiłuje nam szkodzić, im bardziej postępy naszego budownictwa wyrywają mu grunt spod nóg. Niejedno gniazdo wroga już rozbiliśmy. Ale nie wolno nam ani na chwilę tracić z oczu faktu, że imperialiści i ich wywiady, na służbie których znajdują się obrzydliwe kreatury z reakcyjno - emigranckiego śmietnika, nie zaprzestają prób zakłócenia twórczego wysiłku naszego narodu przy pomocy dywersji, szpiegostwa i sabotażu wszelkiego rodzaju".

„Na wsi najbardziej agresywni bogacze wiejscy i ich poplecznicy nie cofają się przed żadnym łajdactwem, byle podważyć sojusz robotniczo-chłopski, utrudnić rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi, uchylać się od spełnienia obowiązku wobec państwa ludowego i odciągnąć od spełnienia tych obowiązków mniej świadomych chłopów pracujących.

Trudny, napięty plan obecnego roku realizować będziemy tak, jak i plany lat poprzednich, w codziennej, nieustannej walce z wrogiem klasowym, w walce z agentami amerykańskich podżegaczy wojennych.

Pod przewodem PZPR i tow. Bieruta zbudujemy socjalizm

TOWARZYSZE!

Idziemy ku coraz piękniejszym dniom, rozwiązujemy coraz potężniejsze zadania, przezwyciężamy w walce trudności i przeszkody, łamiemy opór wroga klasowego i skutecznie krzyżujemy wszelkie próby dywersji. Prowadzimy politykę pokojowego budownictwa, a zarazem umacniamy naszą obronność i bezpieczeństwo, zacieśniamy coraz bardziej naszą braterską więź ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi narodami, które wyzwoliły się z jarzma imperializmu. Na

(dokończenie na str. 4)

Program Obchodu 1 Maja w Łodzi

Godz. 7.30—8.45 — zbiórka uczestników manifestacji w zakładach pracy.

Godz. 8.30: rozpoczęcie pochodu 1-majowego.

Godz. 14.45: NA STADIONIE „WŁÓKNIARZA" — międzynarodowy mecz piłki nożnej między drużynami: „Rotation" Drezno (NRD) — Krakowski Przedolimpijski Ośrodek Piłkarski.

Godz. 17.—: NA STADIONIE „WŁÓKNIARZA" — zakończenie II etapu V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga.

NA PLACACH: NIEPODLEGŁOŚCI, ZWYCIĘSTWA, BARLICKIEGO ORAZ W PARKACH W JULIANOWIE, HELENOWIE, W PARKU SIENKIEWICZA I W RUDZIE PABIANICKIEJ — odbędą się zabawy ludowe.

Godz. 19.—: NA PLACU NIEPODLEGŁOŚCI — pokaz walk szermierczych.

NA PLACU ZWYCIĘSTWA — pokazowe walki bokserskie.

W PARKU W HELENOWIE — zawody zapaśnicze.

Prezydent Bolesław Bierut na centralnej akademii 1-majowej w Warszawie

WARSZAWA (PAP).— Dnia 30 kwietnia br. odbyła się w Warszawie uroczysta centralna akademia 1-majowa. Na akademię przybyły wielotysięczne rzesze ludu Warszawy.

Gdy w prezydium akademii zajmuje miejsce Prezydent RP, przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut, rozlegają się dźwięki hymnu narodowego i zrywają się długo nie milknące owacje.

W prezydium akademii zasiedli również członkowie Biura Politycznego KC PZPR, marszałek Sejmu Władysław Kowalski, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego z Marszałkiem Polski K. Rokossowskim na czele, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji masowych, świata kultury i nauki, przodownicy pracy oraz przodujący chłopi.

Wśród członków prezydium akademii znajdują się przewodniczący delegacji zagranicznych przybyłych do Warszawy na uroczystości święta 1 Maja.

Na akademii obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Przewodniczył akademii przewodniczący CRZZ, W. Kłosiewicz, który zagajając uroczystość powitał wszystkich obecnych.

Referat wygłosił sekretarz KC PZPR, Z. Nowak.

Poszczególne fragmenty przemówienia sekretarza KC PZPR Z. Nowaka zgromadzeni przyjmowali żywiołowymi manifestacjami na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta, na cześć obozu pokoju i postępu, na cześć ostoi pokoju — Związku Radzieckiego, na cześć Chorążego Pokoju, Wielkiego Stalina.

Po akademii odbyła się bogata część artystyczna.

Wysokie odznaczenia państwowe za zasługi w pracy zawodowej

WARSZAWA (PAP). — Z okazji święta 1 Maja Prezydent RP Bolesław Bierut odznaczył za zasługi w pracy zawodowej szereg osób orderami „Sztandar Pracy" i „Odrodzenia Polski" oraz złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi.

Orderem „Sztandar Pracy" II klasy Prezydent RP Bolesław Bierut odznaczył:

GRZEGORZA CHANASA — rębacza przodowego kopalni „Sośnica", stale podwyższającego swą normę wydobycia węgla. Przez odpowiednie zastosowanie wiercenia przy urobku węgla, zmniejszył on w dużym stopniu procent miału;

ALOJZEGO JUROWSKIEGO — rębacza przodowego kopalni „Sośnica", stale podnoszącego normę wydobycia węgla. Przeciętna roczna wydobycia Jurowskiego wynosi 234 proc. normy;

IRENĘ DZIKLIŃSKĄ — rdzeniarkę huty „Zygmunt", która wyrabiając systematycznie ponad 500 proc. normy wykonała w dniu 21 grudnia 1951 roku zadania produkcyjne Planu 6-letniego;

KAROLA WADUŁĘ — mistrza szybkościowych wytopów stali huty „Pokój". Delegowany do huty im. J. Stalina w celu usprawnienia pracy, Waduła skrócił czas wytopu z 12 na 7 godzin;

STANISŁAWA GÓRNEGO — ślusarza sprawdzianowego Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu. Jest on 8-krotnym przodownikiem pracy, osiągającym przeciętnie 320 proc. normy, wybitnym fachowcem w dziedzinie produkcji narzędzi i sprawdzianów. Zadania produkcyjne Planu 6-letniego wykonał on 14 marca br.;

MARIANA PATERSKIEGO — oczyszczacza odlewów Zakładów Metalurgicznych w Poznaniu, 9-krotnego przodownika pracy, który wykonuje systematycznie 300 proc. normy;

WŁADYSŁAWA SZCZEPANIAKA — oczyszczacza odlewów Zakładów Metalurgicznych w Poznaniu, 7-krotnego przodownika pracy, który osiąga przeciętnie 250 proc. normy;

Ponadto Prezydent RP odznaczył:

orderem „Odrodzenia Polski" IV i V klasy — dwie osoby.

Złotym Krzyżem Zasługi — 164 osoby.

Srebrnym Krzyżem Zasługi — 1.102 osoby.

Brązowym Krzyżem Zasługi — 1.130 osób.

Na wniosek ministra Górnictwa Prezydent RP Bolesław Bierut odznaczył srebrnym Krzyżem Zasługi 7.008 osób za 7-letnią nienaganną i nieprzerwaną pracę w górnictwie, oraz 8.580 osób brązowym Krzyżem Zasługi za 5-letnią nienaganną i nieprzerwaną pracę w górnictwie.

Agencja TASS dementuje oświadczenie Trumana

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłasza następujące zaprzeczenie:

Dnia 24 kwietnia rb. na konferencji prasowej w Waszyngtonie Prezydent USA — Truman wystąpił z wrogim wobec Związku Radzieckiego oświadczeniem, w którym m. in. stwierdził, że w 1946 roku skierował rzekomo do Związku Radzieckiego „ultimatum" z żądaniem wycofania z Iranu wojsk radzieckich. Niedorzeczność tego oświadczenia była oczywista od samego początku, ponieważ na pytania korespondentów Truman nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień w sprawie treści tzw. „ultimatum", a przedstawiciel Białego Domu — Thubby zmuszony był w tymże dniu oświadczyć, że w rzeczywistości do rządu radzieckiego nie zostało skierowane żadne ultimatum.

W związku z powyższym Agencja TASS upoważniona jest do stwierdzenia, że wspomniane oświadczenie p. Trumana o jakimś „ultimatum" jest zmyślone od początku do końca i że miało ono oczywiście na celu wzmożenie histerii wojennej w USA.

Co się tyczy rzeczywistych okoliczności związanych ze sprawą wycofania wojsk radzieckich z Iranu w 1946 roku, to - jak donosiła o tym w swoim czasie prasa — wojska radzieckie zostały wycofane z Iranu dokładnie w terminie uzgodnionym przez rząd ZSRR z rządem Iranu.

Pod sztandarem socjalizmu i pokoju

(dokończenie ze str. 1)

Cały naród — robotników i chłopów, inżynierów, naukowców i techników, w dziele wzmożenia wysiłków dla ludowej ojczyzny zjednoczyła wielka kampania uczuć miłości i przywiązania do Pierwszego Obywatela Polski Ludowej — towarzysza Bolesława Bieruta.

Klasa robotnicza i cały naród odpowiadają towarzyszowi Bierutowi za jego niestrudzoną i ofiarną pracę dla Polski Ludowej, dla narodu — gorącą miłością i najgłębszym zaufaniem. Wyrazem uczuć wielomilionowych mas ludowych była między innymi potężna fala zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych na cześć 60-lecia towarzysza Bieruta, która objęła niemal wszystkich ludzi pracy w mieście i na wsi, setki tysięcy listów i pozdrowień, jakie napłynęły od robotników i chłopów, od inteligencji pracującej i młodzieży, z życzeniami długich lat życia i pracy dla Polski Ludowej.

Te niezliczone przejawy uczuć do towarzysza Bieruta, przewodniczącego KC PZPR, świadczą jednocześnie, jak wielkim autorytetem w całym narodzie cieszy się nasza partia. W walce z pozostałościami odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego i prawicy PPS rośnie moc i zwartość partii, siła jej promiennego oddziaływania na cały naród, któremu tak pomyślnie przewodzi i którym kieruje na drodze do dobrobytu i szczęśliwej przyszłości.

W poczuciu tej siły naszej partii, skupiającej w sobie miłość i zaufanie całego narodu, wyjdziemy dziś na manifestację 1-majową. Będziemy kroczyć pod sztandarami, opromienionymi chlubnymi tradycjami walki robotniczej Łodzi o wyzwolenie społeczne i narodowe — strajku w 1892 roku i walk ulicznych w czerwcu 1905 r., wielkich bitew klasowych — powszechnych strajków w 1922 i 1933 r., walki PPR z hitlerowskim okupantem. Będziemy manifestować swą radość z osiągniętych sukcesów i swą wolę pogłębiania ich i przezwyciężania wszystkich stojących przed nami trudności.

DZIŚ 6 STRON

Chwała Wielkiej Partii Lenina i Stalina — przewodniczce światowej klasy robotniczej — Partii budowniczych komunizmu!

1 Maja 1952 roku

Jan Ptasiński

I sekretarz KŁ PZPR

Rokrocznie od ponad 60 lat pod bojowymi, okrytymi chwałą pierwszomajowymi sztandarami, miliony ludzi pracy całego świata demonstrują swą jedność, nieustraszoną wolę walki o wyzwolenie, o pokój i socjalizm. Dzień 1 Maja w historii rewolucyjnego ruchu robotniczego — to dzieje pisane krwią, to bohaterskie zmagania proletariatu z burżuazyjnymi ciemięzcami, to dzień, który cementował jedność walczącego proletariatu i zagrzewał go do zwycięskich walk. Setki demonstrantów, występujących w pierwszych latach, zamieniły się w tysiące i miliony tych, co oświadczyli „głośno i otwarcie całemu światu, że robotnicy niosą ludzkości wiosnę i wyzwolenie z kajdan kapitalizmu" (Stalin). Wiosnę i radość, wyzwolenie z pęt kapitalizmu przyniósł proletariat rosyjski narodom byłego imperium carskiego, wiosnę i radość, wyzwolenie z kajdan imperializmu przyniosła armia zrodzona przez Wielki Październik narodom Europy środkowej i południowej i narodom Azji.

Robotnicza Łódź ma piękne tradycje obchodu Święta Pierwszomajowego. Dziś mija 60 rocznica pierwszego wielkiego strajku włókniarzy łódzkich. Wyzyskiwani nieludzko przez fabrykantów, w maju 1892 roku, zorganizowali masowy strajk. Polała się obficie krew tkaczy i przędzalników. Podobnie walki barykadowe w Łodzi w 1905 roku zyskały sobie wysoką ocenę u twórcy partii bolszewickiej, wodza Rewolucji Październikowej — Lenina, który uważał tę walkę za pierwsze zbrojne wystąpienie robotników w Rosji. Łódzką klasę robotniczą wychowywali i prowadzili do walki najwięksi przywódcy polskiego ruchu rewolucyjnego — Marchlewski, Dzierżyński i Bierut. Pod rządami sanacji w każde święto majowe wspaniale demonstrował proletariat łódzki swą niezłomną wolę walki o nowy ustrój, wolny od bezrobocia, krzywdy i wyzysku. Mimo pałek granatowej policji, mimo kul, które gęsto padały w tłum manifestujących, mimo okrutnych represji w stosunku do biorących udział w pochodach i strajkach — z każdym rokiem wspanialsze i bardziej bojowe stawały się pierwszomajowe manifestacje.

Tegoroczne Święto Pierwszomajowe polskie masy pracujące obchodzić będą podsumowując ogromne osiągnięcia, jakie dokonały się w naszym kraju w ciągu siedmiu lat sprawowania władzy przez klasę robotniczą. Te historyczne przeobrażenia ujęte zostały w Wielką Kartę zdobyczy ludu polskiego, jaką jest projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji zgromadziła na zebraniach w zakładach pracy, w gromadach, szkołach i w punktach dyskusyjnych około 10 milionów ludzi. Około miliona obywateli zabierało głos w dyskusji. Na terenie Łodzi w zebraniach dyskusyjnych wzięło udział ponad 365 tys. ludzi, a około 25 tys. osób wypowiedziało się w sprawie Konstytucji. W masowej dyskusji naród nasz skonfrontował ponurą przeszłość sanacyjną z obecną rzeczywistością. Na tle tego porównania uwypukliły się olbrzymie zmiany, jakie dokonały się w naszym kraju. Z zacofanego kraju, będącego półkolonią obcych kapitałów, w którym z dnia na dzień rosło bezrobocie, nędza i głód szerokich mas, staliśmy się krajem rozwijającego się przemysłu, w którym z dnia na dzień rośnie dobrobyt szerokich mas ludu pracującego. W Polsce Ludowej ilość osób zatrudnionych poza rolnictwem wzrosła prawie w dwójnasób, osiągając cyfrę 5.200.000. W Łodzi, gdzie liczba bezrobotnych przed wojną wynosiła około 60 tysięcy osób, zatrudnienie w 1951 r. w porównaniu z okresem przedwojennym wzrosło prawie o 150 tysięcy osób. Wznoszą się szybko nowe miasta socjalistyczne: Nowa Huta i Nowe Tychy, odbudowuje się ukochana stolica — Warszawa. Rosną nowe wielkie zakłady przemysłowe. W ciągu dwu ostatnich lat produkcja przemysłowa wzrosła o 60 proc., jej zaś przyrost w ciągu tych dwu lat był większy niż cała produkcja przemysłowa Polski przedwrześniowej. Jaką głęboką wymowę mają te cyfry wobec systematycznego spadku produkcji i wzrastającego bezrobocia w państwach zmarshalizowanych. Tam spadek produkcji, bezrobocie, zamykanie fabryk i likwidowanie całych gałęzi przemysłowych, stanowiących groźbę konkurencji dla amerykańskich królów finansowych. Tam stary, zbutwiały, chylący się do upadku świat kapitalistyczny, rozdzierany wewnętrznymi sprzecznościami, prześladowany widmem kryzysu. Historia uczy, że nie ma innych praw rozwoju ludzkości, poza drogą socjalizmu, wszystko co zbudowane jest na wyzysku, na krzywdzie milionów ludzi pracy, musi runąć, rozsadzone przez nowe, rodzące się życie. Przykład ZSRR i krajów demokracji przyspiesza zwycięstwo nowego życia na całym świecie.

Rok 1952 — wskazywał tow. Bierut — będzie rokiem decydującym w walce o wykonanie zadań Planu 6-letniego. Będzie to zarazem rok, w którym trzeba będzie pokonać szereg wzrastających trudności. Plan I kwartału br. został wykonany. Produkcja przemysłu socjalistycznego w porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku wzrosła o około 19 proc., a w niektórych gałęziach gospodarki narodowej, jak np. w budownictwie — o prawie 50 proc. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych rolnictwo nasze pod opieką władzy ludowej podnosi stale swą produkcję. Sektor socjalistyczny w rolnictwie wzrasta z dnia na dzień. Likwidujemy smutne dziedzictwo sanacyjne — ogromne zaniedbania w dziedzinie oświaty i kultury. Wzrasta z każdym dniem ilość bibliotek, świetlic, domów kultury, ośrodków naukowych.

Co jest źródłem naszego, wspaniałego rozwoju, naszych wielkich osiągnięć? Źródłem tym jest ofiarna praca naszego narodu, który zespolił się wokół partii i ukochanego przywódcy towarzysza Bolesława Bieruta w szerokim froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni. Źródłem tym jest braterska pomoc wielkiego Związku Radzieckiego i osobiście — najlepszego przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina. Związek Radziecki, kraj zwycięskiego socjalizmu, ośrodek nowoczesnej nauki i techniki, spieszy nam z pomocą w każdej dziedzinie. Robotnicy Leningradu wykonują i wysyłają do naszego kraju nowoczesne maszyny i urządzenia fabryczne, konstrukcje i urządzenia dla Pałacu Nauki i Kultury — stalinowskiego daru dla naszej stolicy. Robotnicy Leningradu realizują to, co robotnicy Petersburga w czasie bohaterskiej walki proletariatu łódzkiego, stoczonej podczas pamiętnych dni majowych 1892 roku — pisali do robotników Łodzi: „Gdy padnie carat, pokażemy wam, że między narodem rosyjskim a polskim nie ma nienawiści". Carat został rozbity rękoma robotników petersburskich — autorów listu. Zwycięski proletariat rosyjski przyniósł wolność naszemu narodowi. Węzły braterstwa zadzierzgnięte na polu wspólnych bitew klasowych, stały się nierozerwalne. To dzięki Związkowi Radzieckiemu szybko zaleczyliśmy rany wojenne, odbudowaliśmy nasz przemysł i nasze miasta. To dzięki Związkowi Radzieckiemu rosną kominy nowych fabryk, kopalń, zakładów pracy. Związek Radziecki dostarcza nam urządzeń dla przeszło 40 kluczowych objektów naszego budownictwa socjalistycznego.

Manifestując w dniu 1 Maja, bohaterska łódzka klasa robotnicza podsumuje wkład, jaki wniosła w budownictwo podstaw socjalizmu w Polsce. Mają włókniarze Łodzi niemałe osiągnięcia w pracy dla Ludowej Ojczyzny. Mają niemały wkład w walce o realizację planów gospodarczych. Łódź staje się coraz bardziej nowym, socjalistycznym miastem! Rosną nowe domy, nowe dzielnice mieszkalne. Zostanie zlikwidowana plaga Łodzi przedwojennej — brak wody. Z inicjatywy towarzysza Bieruta podjęta została przez Prezydium Rządu uchwała o budowie wielkiego rurociągu, który doprowadzi wodę znad Pilicy. Przedwojenna Łódź pozbawiona była wszelkich ośrodków kulturalno oświatowych i socjalnych. W porównaniu z 1936 rokiem ilość dzieci w żłobkach wzrosła ponad 30 razy, w przedszkolach 5 razy. Magnaci łódzcy stworzyli w Łodzi ośrodek najdzikszego wyzysku — władza ludowa stworzyła w mieście bohaterskich tradycji klasy robotniczej, wielki, nasiąkający coraz bardziej rewolucyjną tradycją miasta — ośrodek naukowy. W dziesięciu wyższych uczelniach studiuje około 15 tysięcy studentów, przeważnie synów robotników i chłopów.

Łódzka klasa robotnicza wie, że te wielkie osiągnięcia zawdzięcza mądrej, dalekosiężnej i przewidującej, opartej o granitowe wskazania Lenina i Stalina polityce naszej partii, na czele której stoi wierny syn polskiej klasy robotniczej, towarzysz Bolesław Bierut. Tegoroczne Święto Majowe zbiegło się z 60 rocznicą urodzin towarzysza Bolesława Bieruta. Pragnąc godnie uczcić ten dzień, łódzcy włókniarze w odpowiedzi na apel wrocławskiego „Pafawagu" podjęli zobowiązania, których wartość przekracza 80 milionów złotych. Zobowiązania podjęte przez ponad 150 tysięcy łódzkich robotników zostały z honorem wykonane i przekroczone. Sam tylko przemysł bawełniany wyprodukował dodatkowo ponad 2,5 miliona metrów tkanin i około 600 tysięcy kg przędzy, realizując swoje zobowiązania w 175 proc. Na czele zakładów produkcyjnych, które pierwsze wykonały zobowiązania, kroczą Zakłady im. Dzierżyńskiego, Rychlińskiego, Kasprzaka, Jurczaka i Szenwalda. Miłość dla towarzysza Bieruta zrodziła w sercach milionów robotników serdeczny entuzjazm. Z myślą o towarzyszu Bierucie prządka z ZPB im. 1 Maja towarzyszka Maria Wrzecińska wykonuje 152 proc. Ruch współzawodnictwa ku czci 60-lecia towarzysza Bieruta i święta 1 Maja wysunął szereg przodowników pracy — takich jak Jadwiga Zachowicz z ZPB im. Stalina, wykonująca systematycznie 146 proc. bazy, Janina Kubiak z ZPB im. Dzierżyńskiego organizatorka trójki przędzalniczej obsługującej 3.000 wrzecion, Helena Pacholik z ZPB im. Marchlewskiego, która przeszła z obsługi 12 zgrzeblarek na 24. Do zobowiązań ku czci tow. Bieruta masowo włączył się świat nauki i młodzież ucząca się. Na Wartach Bierutowskich stanęło 80 tys. robotników, Warty 1-majowe pełni 60 tys. osób.

Wielki ruch współzawodnictwa na cześć towarzysza Bieruta i 1 Maja prowadzi masy pracujące do zwycięskiej realizacji zadań bieżącego roku. Na drodze tej jest wiele trudności. Zadania planu w roku bieżącym są niełatwe. Będą jednak wykonane, gdyż do walki prowadzi nas partia, której przewodzi towarzysz Bolesław Bierut.

W dniu 1 Maja, w dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących, w dniu braterstwa wszystkich ludów walczących o pokój, demokrację i socjalizm, klasa robotnicza Łodzi łączy się z narodami Wielkiego Związku Radzieckiego, z bratnimi narodami krajów demokracji ludowej, z wielkim narodem chińskim, z bohaterskim narodem Korei, z masami pracującymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z ludźmi pracy krajów kapitalistycznych i kolonialnych. Klasa robotnicza Łodzi w dniu święta 1 Maja zapewnia, że nie ustanie w świętej walce o pokój, demokrację i socjalizm, aż do pełnego zatriumfowania na świecie nieśmiertelnej idei Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

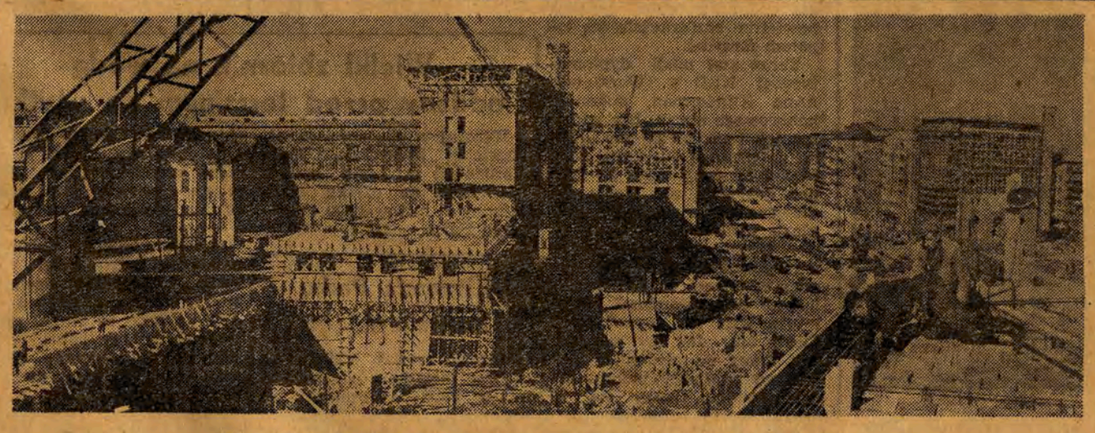

Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa — zagłębie budowlane stolicy.

Jerzy Miller

Pierwszomajowa pieśń

Dzisiaj zwycięski zadudni krok
w żółtym Pekinie, w złotej Pradze,
od Sprewy po Władywostok
na każdej defiladzie.

Pochód wszystkimi zabrzmi mowy
— i cyrylicy alfabetem —
i chińskim pismem obrazkowym
ułoży hasła nad Tybetem.

Za nami dżungle i Kaukazy,
wieczystym śniegiem osypane,
jurty kirgizkie i oazy
i szlak wiodący nad kurhanem.

Przeszliśmy krocie kilometrów,
tysiące li, tysiące mil
wśród palm i wierzb, dębów i cedrów,
przez lasy i pustynny pył.

Przed nami Andy, Kordyliery
i ściana płaczu — Pireneje —
majowa pieśń i tam dociera,
od Aten biegnie na Koreę.

Rozwiń sztandary Pierwszy Maju,
jutrzenko tych, co jeszcze cierpią,
tych, co jak Bełoiannis trwają,
pozwól oddechu im zaczerpnąć!

Jeszcze nie pora odpoczywać,
jeszcze przed pieśnią trudne wiorsty.
Jeszcze pieśń musi rozbić biwak
w namiocie wroga, w mrocznym
Wall-Street!

Dzisiaj myśl nasza biegnie daleko
i nie zna granic —
staje nad odwróconą w biegu rzeką
i twarda jest jak granit.

Spogląda na Turgajską Bramę,
na Kremlu jak chorągiew dumna
ponad trybuną, gdzie On stanie
rozwija się czerwona, szumna.

Dzisiaj jest nasze majowe święto
braterstwa i dumy.
Płyńcie chorągwie i transparenty.
Śpiewajcie tłumy!

W 60 rocznicę „buntu łódzkiego"

W dniu dzisiejszym przypada 60 rocznica pierwszego wielkiego strajku włókniarzy łódzkich. Strajk ten wszedł do historii polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego pod nazwą „buntu łódzkiego".

* * *

W 1891 roku proletariat łódzki po raz pierwszy świętował 1 Maja. Pojawiły się odezwy i broszury Związku Robotników Polskich, którego organizatorem był Julian Marchlewski. W zakładach Poznańskiego, gdzie Marchlewski pracował w farbiarni, działały już pierwsze koła ZRP i Kas Oporu. Rano 1 Maja zebrało się około 800 ludzi przed fabryką Poznańskiego. Fabrykantowi pospieszyła na pomoc policja carska. Aresztowano 10 robotników. Była to pierwsza poważniejsza walka klasowa, która uświadomiła robotnikom ich siłę i w rezultacie doprowadziła do potężnych wystąpień strajkowych w maju 1892 r. Walka ta wstrząsnęła już całym krajem. Wieść o niej doszła do robotników Petersburga. Scementowała ona polski i rosyjski proletariat we wspólnej walce przeciwko wspólnemu wrogowi — carskiemu absolutyzmowi i burżuazji.

* * *

Przeorany przez przywódców ZRP, Juliana Marchlewskiego i Humnickiego, grunt stawał się dla fabrykantów coraz bardziej niespokojny. Na kilka dni przed 1 Maja rozklejono na murach fabryk odezwy: „Chcemy ludźmi być i po ludzku żyć! Chcemy sami sobą rządzić! Niech żyje sprawa robotnicza! Niech się święci 1 Maj!"

Z większym aniżeli dotąd niepokojem oczekiwali fabrykanci 1 maja. Już 28 kwietnia wybuchły rozruchy w fabryce Poznańskiego. Spieszyli mu na pomoc żandarmi policmajstra Danilczuka. Na zarządzenie prezydenta Łodzi, Pieńkowskiego, ulokowano sotnie kozackie w centrum miasta. Wzmocniono posterunki policji. Jednak w 1892 r. sytuacja była już inna aniżeli rok temu. Wrzenie rewolucyjne doszło do takich rozmiarów, że władze miejscowe czuły się bezsilne.

1 maja odbyła się za miastem masówka, na której przeczytano odezwę ZRP. Załopotał na wietrze czerwony sztandar. Rozbrzmiewały słowa „Warszawianki". Robotnicy postanowili rozpocząć walkę. 2 maja nie pracowały już częściowo fabryki Stillera, Bielszowskiego, Hofmuta. Strajk rozszerzył się na inne zakłady. 4 maja stanęło 18 fabryk. 1.500 włókniarzy zatrzymało krosna u Geyera. U Scheiblera 5 tys. włókniarzy wyszło na ulicę. 5 maja podawano sobie wiadomość z ust do ust:

Strajk! Bracia i siostry! Rzucajcie pracę! Przyłączajcie się do nas! 30 tysięcy robotników Łodzi, Zgierza, Pabianic porzuciło fabryki.

Dwaj najwięksi potentaci — Scheibler i Poznański — domagali się gwałtownie energicznego wystąpienia władz, wysyłając do piotrkowskiego gubernatora Millera i warszawskiego generał-gubernatora Hurki depesze z prośbą o pomoc.

Doszło do zbrojnych starć. Żandarmi aresztowali grupę robotników przy ul. Konstantynowskiej, lecz demonstranci odbili ich. Padły strzały i padło pięciu zabitych. W farbiarni u Szulca robotnicy przepędzili żandarmów. Na ulicy Średniej, na Górnym Rynku i u wylotu Ogrodowej pospiesznie budowano barykady z kamieni, desek, parkanów i połamanych wozów. „Bunt" przybierał charakter rewolucyjnej walki. Fabrykanci mieli jednak do dyspozycji cały aparat władzy carskiej. Z Sieradza spieszyły do Łodzi dwie sotnie kozaków, a w ślad za nimi biegł rozkaz Hurki: „Nabojów nie żałować!". Polała się krew robotnicza na ulicach Łodzi. Zabarwiła czerwienią cuchnące rynsztoki i „kocie łby". Wśród wielu nieznanych ofiar zginęli rewolucyjni robotnicy, którzy brali najwybitniejszy udział w walkach: Tomasz Durka, Józef Grobelny, Edward Kowalski, Gustaw Martin, Aleksander Matyczyński, Ignacy Orłowski, Julianna Pik, Apolonia Przybylska, Piotr Rajkowski, Julian Świerczyński i Aniela Węgrowska.

— „Upamiętniliście bohatersko święto majowe — pisali robotnicy Petersburga do łódzkich włókniarzy. — Wstąpiliście otwarcie w szeregi światowej armii socjal-demokratycznej... Gdy padnie carat, udowodnimy wam, że nie ma waśni między narodem rosyjskim i polskim... Połączmy się więc, proletariusze wszystkich krajów, a wnet wybije ostatnia godzina naszych wrogów — zabłyśnie słońce socjalizmu".

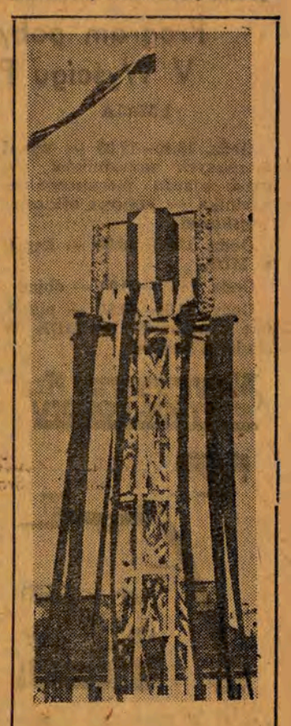

Na Placu Wolności w Łodzi ustawiono 30 metrowej wysokości wieżę stanowiącą piękny element dekoracyjny miasta.

* * *

Żadne wsteczne i reakcyjne siły, żadne represje fabrykantów i ich sługusów carskich nie mogły już powstrzymać narastającej fali rewolucyjnej. W następnych latach wzbiera gniew ludu, kierowanego przez SDKPiL. Gniew, jak rzeka po złamaniu lodowych okowów — płynie potężną falą, aby rozlać się szeroko, szeroko na barykadach 1905 r. Gniew ten przewala się w burzy generalnych strajków 1922 i 1933 roku przeciw polskiej burżuazji i polskim siepaczom Piłsudskiego.

Nie stłumił rewolucyjnego ducha proletariatu łódzkiego krwawy okupant hitlerowski. W szeregach bojowej i nieustraszonej awangardy — Polskiej Partii Robotniczej, włókniarze Łodzi torowali sobie drogę do zwycięstwa socjalizmu.

* * *

Dziś na bramie dawnej fabryki Poznańskiego — nad portretem jednego z największych przywódców i organizatorów polskiej klasy robotniczej — Juliana Marchlewskiego — byłego robotnika tej fabryki — dumnie powiewa na wietrze czerwony sztandar wolności i socjalizmu.

Bogate i wspaniałe są rewolucyjne tradycje załogi Zakładów im. Marchlewskiego. Pamiętać o tym winni ci, którzy dziś w tej fabryce pracują, dla Polski Ludowej. Niechaj walka i ofiary ich bohaterskich poprzedników natchną załogę do jeszcze większych wysiłków produkcyjnych. Bunt łódzki winien być dziś przykładem bohaterstwa pracy dla każdego włókniarza w walce o pomnażanie siły ludowej ojczyzny, dla umocnienia i utrwalenia podstaw socjalizmu w naszym kraju. O taką bowiem ojczyznę walczyli włókniarze łódzcy w 1892 roku.

JAN ADAMOWSKI

Jan Kral nie zawiódł

Szerokie perspektywy — słowa te pamiętać będzie Kral przez całe życie. Jak szybko minął rok. Siedział wówczas w Komitecie Zakładowym Pabianickich ZPB naprzeciw sekretarza tow. Pawłowskiego. Mądre oczy sekretarza wpatrywały się weń uważnie.

— Wyrośliście u nas, towarzyszu Kral. Ot, niedawno byliście zwyczajnym tkaczem, a dziś jesteście salowym. Trudno wam idzie praca?

— Gładko nie idzie, towarzyszu sekretarzu! Organizacja partyjna pomaga. Sala plan wykonuje, ale trudności jeszcze są.

— Prawda, ale wy nie należycie do słabych. Nam, partyjnikom, nie wolno ulegać.

Ma rację sekretarz — myślał w duchu Kral. Przed oczyma stanęły mu obrazy dawnych lat. Wyrzucił go fabrykant Ber po trzech dniach pracy za to, że żądał stawki według umowy zbiorowej. Kapitaliści — Engelhorn i Margraf płacili mu 18 zł tygodniowo za ciężką harówkę. A potem, od 1937 roku „szlifował" bruki pabianickie aż do wybuchu wojny.

— Towarzyszu sekretarzu, dajcie mi najcięższy odcinek, a postawię go na nogi. Dajcie jak najwięcej trudnej pracy.

— Właśnie o tym myślałem.

* * *

Oddział VII tkalni Pabianickich ZPB nie wykonywał od szeregu miesięcy planu. Tam też otrzymał 2 maja 1951 roku skierowanie tow. Jan Kral, na stanowisko kierownika. Jakże dziwili się tkacze gdy nazajutrz podchodził do nich nowy kierownik zapytując każdego, dlaczego nie wykonuje planu.

Dawny kierownik miał inną metodę. — Krzyczał. A do tego można się przyzwyczaić. Mówili tkacze Kralowi, że osnowy przekrochmalone i pełne pęków Narzekali majstrowie na brak części zamiennych i narzędzi. Przypomniał sobie Kral, jak go matka — stara tkaczka — uczyła, że najlepiej położyć zwilżone gałgany na przekrochmaloną osnowę. Sposób okazał się dobry Mniej rwały się nitki. Rozmawiał tow. Kral z kierownikiem oddziału I, tow. Suszczyńskim, prosząc o pomoc, o dobre osnowy. Dwaj towarzysze dogadali się szybko.

W tkalni pracowało zaledwie 3 członków partii — Nowak, Bednarek, Góraj. Razem z Kralem utworzyli grupę partyjną. Towarzysze sygnalizowali natychmiast o brakach Agitatorzy, Nowak i Bednarek, zakrzątnęli się wokół bezpartyjnych. W oddziale odczuwało się inną atmosferę. Po raz pierwszy od wielu miesięcy tkalnia Nr 7 wykonała w czerwcu ubiegłego roku plan w 100 proc. i po raz pierwszy w dziejach tego oddziału kierownik przyszedł do tkalni, zatrzymał krosna, dziękując w serdecznych słowach załodze za ofiarny wysiłek. Wzruszyli się tkacze. Nie byli do tego przyzwyczajeni. A potem — ruszyło. 102 proc., 105 proc., a w grudniu ubiegłego roku „dociągnęli" do 115 procent. Wzrosły zarobki o 100 do 150 zł miesięcznie.

* * *

W małym gabinecie kierownika Krala zaterkotał telefon. — Prosimy was do Komitetu Zakładowego. Mamy poważne zadanie. Głos tow. Pawłowskiego brzmiał życzliwie i jakoś ciepło. Było to na kilka dni przed XXXIV rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W Komitecie Zakładowym oczekiwał nań dyrektor zakładu tow. Kamiński.

Tow. Jan Kral, przodujący kierownik oddziału III ZPB w Pabianicach

— Pomóżcie nam, towarzyszu Kral! — zwrócił się doń dyrektor Kamiński. Mamy trudności z oddziałem XIII. Obejmiecie?

— Zastanowię się!

Przez dwa dni rozważał Dyscyplinę pracy mogę zaprowadzić, niedbalstwo w krochmalarni trudno zlikwidować, a wytrzebić kumoterstwo pomoże mi partia.

— Biorę! — Z tym słowem zjawił się w Komitecie Zakładowym

Stan, jaki zastał w tkalni Nr XIII, wzburzył go do głębi. Do jakiego stopnia było źle, świadczy fakt, że na normę 48 tys. wątków w ciągu zmiany, tkacze wykonywali po 7 do 8 tys. wątków na artykule „O. J.". Przyczyna tkwiła w złej pracy krochmalarzy, którzy nie zwracali uwagi na jakość wyprodukowanych osnów. Dochodziło do tego, że 50 proc. osnów odpadało na skutek zakładania na nie sprężyn. Niskie zarobki wpływały na brak zainteresowania pracą. Kiedy na 10 minut przed końcem drugiej zmiany tow. Kral przyszedł do sali, wszystkie krosna były już unieruchomione.

— Dlaczego tak wcześnie?

— U nas tak zawsze — odezwały się beztroskie głosy.

— Popatrzcie ile tracimy! — Kral szybko przeliczył w notesie. — 115 krosien może dać w ciągu 10 minut 106.400 wątków, czyli 53 m tkanin. W ten sposób tracimy codziennie materiału na 20 ubrań.

To poskutkowało.

Jednak w biurze rachuby patrzono na postępowanie Krala niezbyt życzliwie. Niech się pan nie szarpie, kierowniku — mówiła ob. Prażmowska, szef biura. — Tu już niejeden kierownik zęby połamał i planu nie wykonano. Pan też cudów nie dokaże.

Okazało się, że kierownictwo biura obawiało się nowych porządków. Zapisywano tu godziny nadliczbowe „na słowo", podciągając sztucznie płacę swoim kumotrom. Prażmowską zwolniono. Jeszcze szybciej usunięto trudności w krochmalarni.

Nowa metoda wychowawcza kierownika Krala dała pożądane wyniki. Załoga oddziału XIII wykonała po raz pierwszy od niepamiętnych lat plan październikowy w 102 proc., w listopadzie w 105,9 proc., a w grudniu w 126 proc.

* * *

Ogłoszenie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz ogólnonarodowa dyskusja wywołały szczery i powszechny entuzjazm wśród ludzi pracy na wsi i w mieście. Organizator grupy partyjnej oddziału III, tkacz Franciszek Kamiński, pilnie studiował każdy artykuł Konstytucji. Ten — ponad 50-letni — tkacz, o siwych włosach i zmarszczonej twarzy, posiada najcenniejszą zaletę członka partii: cechuje go młodzieńczy zapał i wyostrzona czujność rewolucyjna.

— „Wszystkie organy władzy i administracji państwowej opierają się w swej działalności na świadomym, czynnym współdziałaniu, najszerszych mas ludowych i obowiązane są zdawać narodowi sprawę ze swej działalności" — czytał tow Kamiński na posiedzeniu grupy. — A u nas — mówił — nie odbywają się od miesięcy narady wytwórcze. Planu nie wykonujemy przez cały rok, a kierownik Gawel nie widzi złej przędzy Składa winę na swego zastępcę i odwrotnie zastępca zwala winę na niego. Nie realizuje naszych wniosków. Postoje demoralizują załogę. Czas z tym skończyć.

Nazajutrz tow. Pawłowski długo konferował z Kralem. I Kral zgodził się objąć kierownictwo nad kompleksem oddziałów: III, III a, IV i V. Sam nawet tego pragnął. Porwała go gorączka czynu. Gazety donosiły o zbliżającej się rocznicy urodzin Prezydenta tow. Bieruta. Jakże więc inaczej, jeżeli nie czynem wyrazić miłość i szacunek Pierwszemu Obywatelowi Polski Ludowej?

Na zebraniu grupy partyjnej omówiono z tow. Kralem przyczyny zaniedbań oddziałów. Poszczególne oddziały były źle wyposażone w sprzęt techniczny. Tkacze wykonywali zaledwie 15 metrów tkanin na krosno - zmianę, podczas gdy norma wynosiła 24 metry.

— Dziś produkuję 28 m na krosno - zmianę — mówi tow. Kamiński. — Te same osnowy i wątki, te same maszyny, ci sami tkacze, a jakże inna produkcja! Tkaczka Stanisława Kolman „ciągnie" do 154 proc. Zarobki nasze wzrosły o 150 do 200 zł.

Na apel PAFAWAG-u załoga oddziału zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 2.500 m tkanin. W salach zakwitły czerwone chorągiewki. Agitatorzy i członkowie grupy partyjnej prowadzili pogadanki o życiu i walce tow. Bieruta. Żywiej zakrzątnęli się tkacze przy krosnach. W lutym br. wykonano plan w 101,4 proc., w marcu — 101,7 proc., a plan kwietniowy znacznie przekroczono. Zobowiązanie na cześć tow. Bieruta i święta 1 Maja załoga wykonała z nadwyżką wynoszącą 1.300 m. tkanin. Masówka poświęcona uroczystościom pierwszomajowym miała niezwykle podniosły charakter. — Godnie wyjdziemy na manifestacje! — mówili tkacze. — Nie zawiedliśmy zaufania partii! Zobowiązania pierwszomajowe wykonaliśmy z honorem!

* * *

Minął zaledwie rok czasu od pamiętnej rozmowy tow. Krala w Komitecie Zakładowym.

Od tej chwili był na najtrudniejszych odcinkach frontu walki o plan. Przez cały rok szedł naprzód. Stale pamiętał o słowach sekretarza: „Wciąż naprzód!" I dotrzymał słowa.

A. MIEDZIOGÓRSKI

V Międzynarodowy Wyścig Pokoju rozpoczęty!

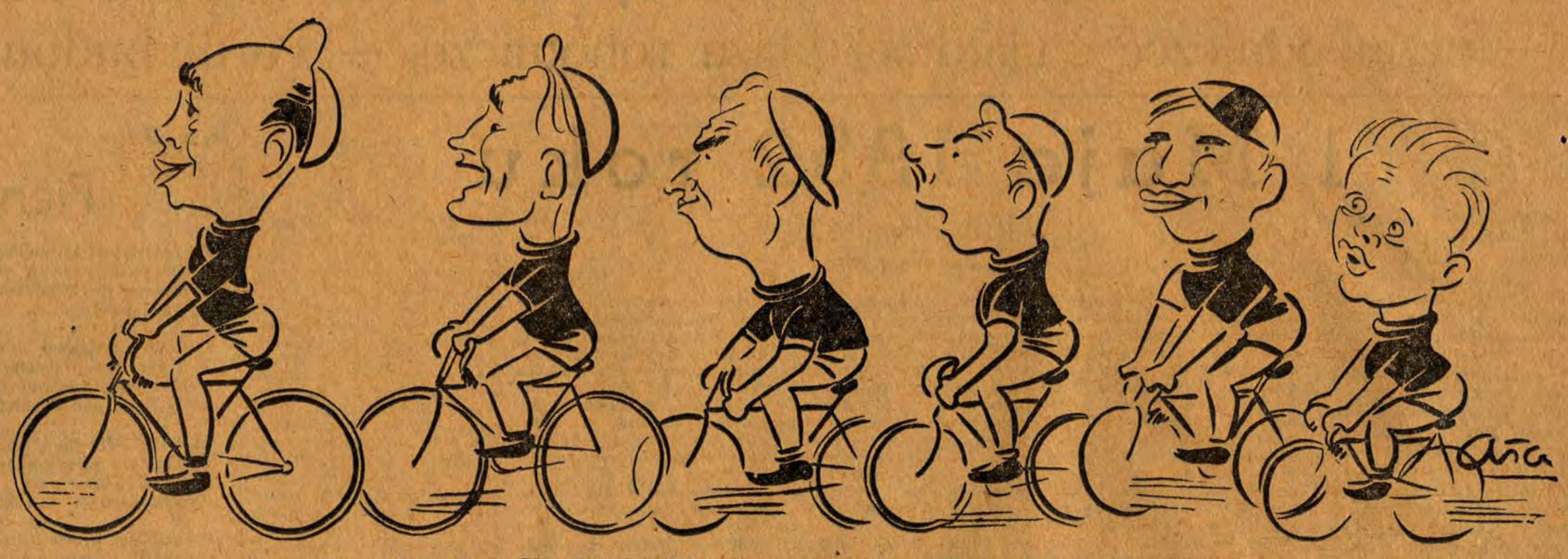

Reprezentanci Polski (od lewej): Wrzesiński, Wójcik, Klabiński, Hadasik, Królak i Jarząbek — w karykaturze Ałaszewskiego.

Pozdrawiamy uczestników Wyścigu Pokoju

Warszawa — Berlin — Praga. Z Trasy W—Z w Warszawie, przez ulice demokratycznego sektora Berlina na Vaclavske Namesti. Ogromna, biegnąca przez mazowieckie niziny, saskie Rudawy i i czeską wyżynę trasa długości ponad 2.000 km. Na niej toczy się szlachetna walka kolarzy 14 państw, uczestników V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju.

Polskę, Niemiecką Republikę Demokratyczną, Czechosłowację—trzy sąsiadujące ze sobą państwa, trzy narody żyjące w braterstwie i przyjaźni — jeszcze silniej zwiąże trasa Wyścigu Pokoju. I każdy komunikat prasowy czy radiowy z nowego etapu Wyścigu przyniesie coś więcej, niż dane o tym, jaka drużyna czy kolarz zdobyli pierwsze miejsce. Walka sportowców na szosach trzech republik — to nie tylko wyścig kolarski. To wyraz nowych stosunków między narodami, złączonymi wspólną walką i celem. To odpowiedź tym, którzy szerzeniem nienawiści wśród narodów usiłują rozpętać nową wojnę.

Z roku na rok wzrasta zainteresowanie Wyścigiem Pokoju i liczbą drużyn narodowych. W tym roku liczba uczestników Wyścigu jest największa. Obok drużyn państw - organizatorów Wyścigu — Polski, NRD, CSR — startują drużyny Węgier, Bułgarii, Rumunii i kolarskich federacji z państw kapitalistycznych — Anglii, Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Danii, Austrii, Finlandii, Triestu i Polonii francuskiej.

Dla kolarzy państw kapitalistycznych uczestnictwo w Wyścigu to nie tylko sprawa zdobycia laurów najlepszych szosowców świata. „Zobaczą oni u nas, w NRD i w Czechosłowacji, jak kwitnie i rozwija się państwo, w którym rządzą ludzie pracy. Przekonają się, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju" — powiedział członek polskiej drużyny, Wójcik. Anglik, obywatel kraju, w którym przemysł włókienniczy Lancashire i Yorkshire przeżywa obecnie ciężki kryzys, zobaczy nie znające kryzysu fabryki włókiennicze Łodzi. Włoch, który przybył z kraju, gdzie 5.600.000 chłopów nie posiada ziemi, zobaczy na polach Saksonii chłopa gospodarującego na dawnych ziemiach obszarniczych. Francuz, pamiętający o kryzysie przemysłu swojego kraju, zobaczy pracujące bez przerwy czeskie fabryki.

Dzień najdroższy sercu każdego człowieka pracy — 1 Maja, dni sprzed 7 laty, kiedy na ruinach Reichstagu załopotał czerwony sztandar zwycięstwa, zatknięty ręką żołnierza radzieckiego, zwiastując Europie wyzwolenie z jarzma hitlerowskiego faszyzmu — te daty wprowadzają terminarz Wyścigu. I taka jest wymowa Wyścigu Pokoju który, przyczyniając się do zacieśnienia przyjaźni między narodami, służy sprawie postępu i pokoju.

Pozdrawiamy wszystkich uczestników gigantycznego biegu kolarskiego. Niechaj ten Wyścig wzmocni braterską więź między narodami.

Program pobytu uczestników V Wyścigu Pokoju w Łodzi

1 MAJA

Godz. 16.40—17.00 — wjazd pierwszych zawodników (do czasu wjazdu pierwszego zawodnika — koncert orkiestry wojskowej).

Godz. 17.00—18.00 — kąpiel w MDK.

Godz. 18.30—20.00 — obiad.

Godz. 20.00—20.15 — przejście zawodników do MDK na rozdanie nagród.

Godz. 20.15—20.20 — przemówienie redaktora naczelnego „Głosu Robotniczego".

Godz. 20.20—20.50 — rozdanie nagród.

Godz. 20.50—21.10 — występ baletu Zakładów im. Kunickiego.

Godz. 21.10—21.30 — występ chóru Polskiego Radia (piosenki różnych narodów).

Godz. 21.30—21.45 — występ baletu MDK.

2 MAJA

Godz. 6.00 — pobudka.

Godz. 6.30—7.30 — śniadanie.

Godz. 8.00—8.30 — wymarsz zawodników z hotelu na start honorowy.

Godz. 8.45 — zbiórka zawodników przed Prezydium RN, Piotrkowska 104.

Godz. 8.45 — odjazd samochodów z parkingu na Plac Niepodległości.

Godz. 8.45—8.50 — przemówienie przewodniczącego Prezydium RN.

Godz. 8.55 — start honorowy.

Godz. 8.55—9.20 — dojazd zawodników na start ostry: Piotrkowska, Plac Niepodległości, Rzgowska, szlaban kolejowy, wieś Józefów.

Godz. 9.30 — start ostry.

Piłkarze NRD przybyli wczoraj do Łodzi

Wczoraj o godz. 22.15 przybyli do Łodzi piłkarze NRD „Rotation" (Drezno), którzy rozegrają dzisiaj towarzyskie spotkanie z reprezentacją „Gwardii". Gości powitali przedstawiciele ŁKKF z przewodniczącym Sekcji Piłki Nożnej tow. Dąbrowskim na czele.

Piłkarze „Gwardii" przybyli do Łodzi już we wtorek. Przyjechali: Jurowicz, Janik, Durniok, Flanek, Orłowski, Bomba, Kalus, Szczurek, Mielniczek, Pilarski, Kohut, Gracz, Mordarski, Kotaba i Grzywocz.

Dyplomy uznania dla społecznych działaczy sportowych

Główny Komitet Kultury Fizycznej nadał z okazji święta 1 Maja dyplomy uznania społecznym działaczom sportowym sekcji komitetów kultury fizycznej.

Ogółem dyplomy otrzymało 189 działaczy z terenu całego kraju.

Na pierwszym etapie

(Od specjalnego wysłannika)

Na stadionie WP w Warszawie tłumy widzów. Panuje olbrzymie podniecenie, ogarniające wszystkich bez wyjątku.

Trudno doprawdy wyobrazić sobie entuzjazm tak potężny i tak gorący entuzjazm 50.000 ludzi, manifestujących na rzecz pokoju i braterstwa narodów.

Na trybunie rządowej widzimy premiera Cyrankiewicza, Marszałka Sejmu Kowalskiego, wicepremiera Chełchowskiego, w licznej asyście członków rządu, korpusu dyplomatycznego, generalicji i przodowników pracy. Raz po raz zrywają się okrzyki na cześć wielkiego obozu pokoju i jego przywódców, raz po raz przewala się grzmot ZMP-owskiej pieśni.

Na stadion wjeżdżają kolarze. Krzyk potężny obiega trybuny, burza oklasków to cichnie to z jeszcze większą siłą wybucha, chylą się sztandary przed kolarzami. Holender Wim Swart z dziennika „De Waarheid" krzyczy mi w ucho z uniesieniem: — To jest entuzjazm, prawdziwy, niekłamany entuzjazm! Tak manifestować mogą doprawdy, tylko wolni i szczęśliwi ludzie!

— I silni — dodaje Walter Colli, sprawozdawca włoskiej „Unita". — W tym jest siła, kolego!

— To dobrze, że siła — konkluduje Holender.

Przemawia naczelny redaktor „Trybuny Ludu", tow. Kasman. Mówi o tym, co jest znane, ale przecież o tym trzeba stale mówić, stale, żeby ani na chwilę nie osłabło napięcie walki o największy skarb ludzkości — o pokój. Właśnie w chwili, gdy imperialiści szykują nową wojnę, gdy mnożą się prowokacje, w Warszawie, wolnej stolicy wolnego kraju, startują sportowcy Europy do wyścigu, do wielkiej manifestacji jedności wszystkich ludzi dobrej woli.

— Ogłaszam V Wyścig Pokoju za otwarty! Niech żyje Prezydent Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przyjaciel sportowców, towarzysz Bierut! Niech żyje Wielki Chorąży Pokoju, towarzysz Stalin!

Nic już teraz nie słyszę, o co pyta się angielski kolega. Grzmot oklasków, przeradza się w potężny takt skandowania: Stalin — Bierut — Pokój!!!

Przed nami na trawie stoją przy rowerach kolarze. Klaszczą i wołają z nami. Mijają długie sekundy, okrzyki i oklaski nie cichną. I nagle rozbrzmiewa: Jeszcze Polska nie zginęła! Tłumy nieruchomieją. Włoscy kolarze podnoszą w górę zaciśnięte pięści, za nimi Francuzi, za nimi Czesi i inni. Proletariackim salutem pozdrawiają kolarze pokoju polski hymn narodowy.

Grzmi hymn NRD, potem hymn czechosłowacki. I w błękit nieba wylatują gołębie, powietrze rozfurkotało się łopotem skrzydeł.

Teraz szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie, Anne Kunderman, dokonuje honorowego startu. Nie widzimy już tego, biegniemy szybko do naszego autokaru, żeby zdążyć na ostry start. Po drodze dobiegają nas słowa radiowego sprawozdawcy i eksplozje oklasków.

— Goooone! — woła Anglik z rozpromienioną twarzą. Biegnąc wymienia uściski dłoni z innymi dziennikarzami. Gratuluje, wita się, żegna? Nie! Cieszy się. Jak my wszyscy. Jak tłumy na stadionie, jak wszyscy pragnący pokoju ludzie świata. Cieszy się, że wielki wyścig rozpoczęty...

Mkniemy za zwartą grupą kolarzy ulicami stolicy, w szpalerze nie milknących okrzyków i wiwatów, w trzeszczącej, ciągłej serii braw, w łopocie flag pierwszomajowych w słońcu przedednia robotniczego święta.

Po ostrym starcie jedziemy aninską szosą. Wszędzie przy drodze tłumy, wszędzie transparenty, wszędzie szeregi dzieci, powiewających chorągiewkami i wołających: Pokój! Niech żyją!

W naszym autokarze jedzie Edward Claudius, znany postępowy pisarz niemiecki, który przybył do Warszawy na uroczystości pierwszomajowe i wczoraj zorganizowano mu tutaj wieczór autorski. Cieszy się, że warszawiakom tak się podobały jego utwory. Drogi Claudius, nam przecież musi się podobać, jeżeli coś napisane jest z serca, prosto i pięknie i jeżeli odzwierciedla pragnienia mas...

Claudius mówi. Nie, nie mówi, krzyczy, nie mogąc spokojnie usiedzieć na swoim miejscu.

— Ja, das ist doch kolossal, schau diese Menge an, wie begeistert sind diese Leute!

Tak, drogi Claudius, to są... to są przecież twoi „Menschen an unserer Seite"...

Napływa meldunek: Polak i Holender próbują ucieczki, już wyrwali się!

Tempo jest ostre. Kolejno zostają w tyle Klabiński z powodu defektu gumy, Królak zostaje, żeby pomóc Klabińskiemu. Defekty gumy zatrzymują również Hadasika i Wrzesińskiego.

Wpadamy do Warszawy. Znów wiwatujące tłumy, znów powódź flag, zbliżamy się do zniecierpliwionego stadionu. Po kilku minutach wpada nań Belg Versehren, potem drugi Belg Verhelst, potem Czesi Vesely i Svoboda, mijają i dostają się w objęcia drużyn piłkarskich, polskiej i czechosłowackiej, które tu rozegrały mecz. Potem nadciągają inni. Wreszcie Jarząbek.

S. B.

Wyniki techniczne I etapu

Drużynowo pierwszy etap wyścigu wygrała doskonała drużyna belgijska. Drużyna polska straciła do zwycięzcy ponad 15 minut.

Wyniki I etapu — 105 km.: 1) Versehren (Belgia) 2:34,14, 2) Verhelst (Belgia) 2:35,38, 3) Vesely (CSR) 2:35,51, 4) Svoboda (CSR) 2:35,51, 5) Vanhoven (Belgia) 2:35,51, 6) Garnier (Francja), 7) Roepke (Dania), 8) Kirchhof (NRD), 9) Sitzwohl (Austria), 10) La Grouw (Holandia) — wszyscy w tym samym czasie—2:35,51.

Polacy zajęli następujące miejsca: 65) **Jarząbek— 2:37,05, 75) Wrzesiński, 77) Hadasik, 79) Wójcik, 87) Królak, 88) Klabiński.**

Drużynowo I etap wygrała Belgia — 7:46,43, 2) CSR — 7:47,36, 3) Dania — 7:47,36, 4) Holandia — 7:47,36, 5) Austria — 7:47,39, 6) NRD — 7:47,39, 7) Węgry — 7:47,39, 8) Anglia — 7:47,42, 9) Bułgaria — 7:47,42, 10) Włochy — 7:47,42. **Drużyna polska zajęła 16 miejsce, uzyskując czas 8:02,16.**

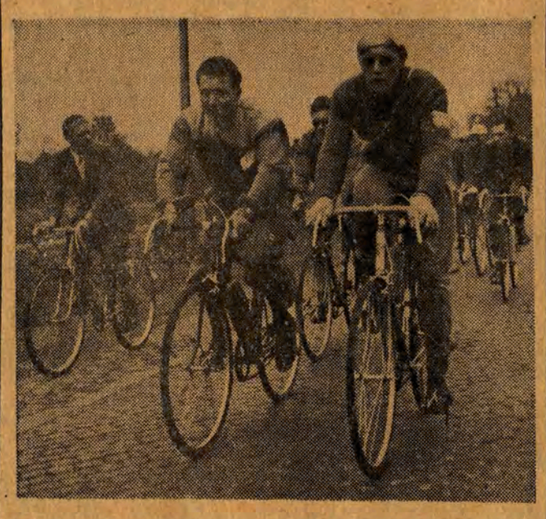

Zawodnicy w czasie treningu na podwarszawskiej szosie. Od prawej: (w ciemnych okularach) najmłodszy kolarz Czechosłowacji, Nosl i Polak z Francji, Kruszyna.

CAF — fot. Dąbrowiecki

O czym należy wiedzieć witając kolarzy

Dla lepszego zorientowania się w V Międzynarodowym Kolarskim Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga podajemy naszym czytelnikom kilka wyjątków z regulaminu wyścigu.

Leader klasyfikacji wkłada koszulkę żółtą z emblematem przedstawiającym gołębia na białym tle.

Drużyna prowadząca w punktacji zespołowej ubrana jest w niebieskie koszulki z białym gołębiem na piersiach.

Po przybyciu do mety, opiekujący się kolarzami (każdy opiekujący się posiada nr na opasce, np. 23 i opiekuje się zawodnikami nr 23) przyprowadzają do stołów sędziowskich zawodnika i składają sędziemu kartkę z numerem swego podopiecznego. Sędziowie po sprawdzeniu, że nr kartki zgadza się z nr zawodnika wpisują zawodnika na listę przybycia, którą następnie przekazuje do komisji sędziowskiej.

By ułatwić pracę komisji sędziowskiej dokładnego uchwycenia kolejności przybycia zawodników zwłaszcza gdy przybywają w zwartych grupach będą przeciągnięte liny w pewnej odległości za metą (odległość potrzebna do zwolnienia tempa i zatrzymania się zawodnika), w której będą zatrzymywane poszczególne grupy kolarzy, i oddzielane od siebie w miarę przybywania zwartych grup w bliskiej odległości od siebie.

Zawodnicy zostają sklasyfikowani drużynowo jako cała drużyna, jak również indywidualnie. W klasyfikacji drużynowej o zwycięstwie decyduje łączny czas 3 pierwszych zawodników drużyny w danym etapie. Drużyna zwycięską jest ta, która uzyskała najniższy czas we wszystkich etapach. W wypadku równego czasu decyduje o zwycięstwie niższy czas drużyny w ostatnim etapie.

W klasyfikacji indywidualnej zwycięstwo przyznaje się temu zawodnikowi, który przejedzie trasę w najkrótszym czasie.

Klasyfikację indywidualną ustala się po każdym etapie. Zwycięzcą etapu otrzymuje 1 minutę bonifikaty.

„Widzew" zwyciężył

W dniu wczorajszym odbył się finałowy mecz piłkarski o puchar Komitetu Obchodu Święta 1 Maja. Zwycięstwo przypadło w udziale drużynie „Widzewa" nad „Ogniwem" 5 : 0 (5 : 0). Bramki zdobyli Pawlikowski 3 oraz Wiernik i Kuźmiński. Zwycięskiej drużynie puchar wręczył przedstawiciel KŁ. PZPR, tow. Kwaśniewski w towarzystwie przewodniczącego ŁKKF, Czarnobrockiego.

Dzisiejszy rozkład jazdy tramwajów

Dzisiaj tramwaje wszystkich linii i autobusy „A" wyruszają na miasto już o godzinie 4.45 rano i kursować będą do godziny 8. W tym czasie przewóz podróżnych odbywać się będzie bezpłatnie, natomiast konduktorzy zbierać będą do puszek datki na pomoc sanitarną dla Korei.

Wieczorem, celem umożliwienia powrotu do domów uczestnikom zabaw i uroczystości 1-majowych, od godziny 21 uruchomione zostaną pociągi nadzwyczajne z taryfą dotychczasową.

Tramwaje te kursować będą na następujących trasach: Julianów — Chojny, Widzew — Nowe Złotno, Zarzew — Dw. Kaliski, Stoki — Warszawska, Strykowska — Chojny, Radiostacja — Dw. Kaliski, a na trasie Chojny — Józefów czynna będzie linia autobusowa „A".

Tramwaje podmiejskie kursują przez cały dzień normalnie.

Wielki zbiornik na wodę oddany przed terminem do użytku

Wczoraj w obecności przedstawicieli Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi została przekazana do użytku część składowa budowanego rurociągu Pilica — Łódź — wielki zbiornik na wodę. Budowa tego zbiornika została zakończona przed terminem przez załogę, która w ten sposób uczciła dzisiejsze święto — 1 Maja.

Nowowzniesiony zbiornik pomieścić będzie mógł wiele tysięcy metrów sześciennych wody, która dostarczana będzie na razie ze studni głębinowych. Plany robót przewidywały ukończenie zbiornika w końcu bieżącego roku. Wysiłkom całej załogi, robotników oraz techników i inżynierów zawdzięczać należy ukończenie jego budowy w znacznie szybszym terminie.

Otwarcie Parku Staromiejskiego

Wczoraj został oddany do użytku mieszkańców naszego miasta Park Staromiejski, na którego terenie założono kwietniki, posiano trawę, posadzono wiele dużych drzew. Już w dniu dzisiejszym wieczorem na terenie parku zapalą się rozstawione tu lampy elektryczne, a spragnieni wypoczynku na świeżym powietrzu mieszkańcy dzielnicy staromiejskiej będą mogli odpocząć na rozstawionych ławkach. Park ten zaplanowany został na trzech poziomach, pewne jego partie ozdobione są artystycznymi figurami barokowymi.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 8, Zgierska 146, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś dyżuruje przez całą dobę Szpital im. Curie Skłodowskiej, ul. Curie Skłodowskiej 15.

RADIO

CZWARTEK, 1 MAJA 1952 r.

Międzynarodowe Święto Pracy

7.00 Dziennik. 7.20 Reportaż z Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga. 7.35 Muzyka ludowa różnych narodów. 8.00 Wiadomości poranne. 8.05 Muzyka. 8.30 Reportaż pt. „Łódź w dniu 1 Maja". 8.35 Transmisja z przebiegu manifestacji 1-majowej. 9.30 Program z Warszawy. 11.00 Transmisja z przebiegu manifestacji 1-majowej. 14.00 Program z Warszawy. 16.00 Dziennik. 16.15 Transmisja ze stadionu „Włókniarza" spotkania międzynarodowego „Rotation" Drezno—ZS „Gwardia" oraz z zakończenia II etapu Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga. 18.00 Melodie operetkowe. 19.00 Reportaż z przebiegu święta 1 Maja w Łodzi i województwie. 20.00 Dziennik. 20.40 Muzyka taneczna i piosenki. 22.15 Reportaż z Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga. 22.30 1 Maja w kraju i na świecie. 23.00 Muzyka. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Dokończenie przemówienia sekretarza KC PZPR tow. Z. Nowaka

czele naszego narodu kroczy klasa robotnicza, która daje masowe wzory bohaterstwa, poświęcenia i twórczej inicjatywy, kroczy partia, której przewodzi ukochany towarzysz Bolesław Bierut.

Źródłem niezłomnej wiary w zwycięstwo naszej słusznej, sprawiedliwej sprawy, rękojmią naszych dalszych zwycięstw jest nasza partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, czerpiąca natchnienie i nauki z wielkiej partii Lenina i Stalina, z historycznych doświadczeń partii bolszewickiej".

„Nasza partia to krew z krwi, kość z kości ludu polskiego, to kontynuatorka chlubnych tradycji polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, który krzepł i rozwijał się dzięki bojowemu sojuszowi z rewolucyjnym ruchem rosyjskim, dzięki sojuszowi i więzi ideologicznej z partią bolszewicką".

„O sile partii decyduje jej więź z masami, jej codzienna praca polityczna i organizacyjna, jej umiejętność uświadamiania i mobilizowania mas bezpartyjnych, jej zdolność nieustannego podnoszenia aktywności mas ludowych, jej zdolność skupienia wokół siebie najszerszego aktywu bezpartyjnego, zdolność uruchomienia wszystkich dźwigni dla wykonania zadań dla przezwyciężenia przeszkód i trudności.

O sile partii decyduje jej zwartość ideologiczna i organizacyjna, czystość jej szeregów, ofiarność i gotowość do poświęceń ze strony każdego członka partii, który winien przodować wśród bezpartyjnych swoim przykładem i oddaniem sprawie.

Partia umacnia się, gdy wchłania wszystko co najcenniejsze, co w ogniu walki wyrasta w klasie robotniczej, w masach ludowych, wzmacnia się, gdy oczyszcza się z ludzi małej wiary, z ludzi niegodnych zaszczytnego miana członka partii".

„1 Maja — to nie tylko przegląd sukcesów i osiągnięć, to jednocześnie rachunek sumienia każdego członka partii, każdego człowieka pracy — to krytyczne oświetlenie naszych braków i niedociągnięć po to, by skuteczniej i lepiej je zwalczać i przezwyciężać". „Czekają nas trudne i odpowiedzialne zadania! Ubojowić nasze szeregi, wzmóc naszą walkę z tym co złe, z brakami i niedociągnięciami, jeszcze uważniej przysłuchiwać się głosowi mas — oto konieczny warunek dalszych naszych osiągnięć i zwycięstw.

Uczmy wszystkich członków partii, uczmy każdego człowieka pracy uczciwego, starannego i sumiennego wykonywania swojej pracy, uczmy troski o sprawy pozornie drobne, z których wyrastają wielkie dzieła. Uczmy się widzieć wielkie rzeczy w małych, uczmy się widzieć, jak z codziennej pracy milionów powstają wielkie dzieła godne epoki socjalizmu".

„Nigdy — uczy nas towarzysz Stalin — nie uchylać się od spraw drobnych w swej pracy, albowiem z rzeczy małych powstają wielkie..."

TOWARZYSZE!

W najbliższym czasie Sejm Rzeczypospolitej rozpatrywać będzie projekt naszej nowej Konstytucji. Projekt ten, w toku ogólnonarodowej dyskusji konstytucyjnej — uznał za swój, za Kartę swoich historycznych zdobyczy i osiągnięć polski lud pracujący miast i wsi, cały naród polski. W toku ogólnonarodowej dyskusji naród polski dał najgłębszy wyraz swego przywiązania do Polski Ludowej, do naszej partii, do towarzysza Bieruta.

Z głęboką radością i wdzięcznością wszyscy ludzie pracy w Polsce przyjęli słowa pozdrowienia wodza narodów Józefa Stalina, skierowane do towarzysza Bieruta jako wielkiego budowniczego i kierownika nowej, zjednoczonej, niepodległej, ludowo - demokratycznej Polski.

Słowa naszego genialnego nauczyciela są dla nas zachętą i bodźcem w dalszej pracy dla dobra narodu polskiego, pracy nad budowaniem Polski silnej, zamożnej i szczęśliwej, w pracy nad dalszym umacnianiem przyjaźni między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Radzieckim w interesie pokoju na całym świecie.

Pod przewodem towarzysza Bolesława Bieruta, najlepszego w Polsce ucznia Lenina i Stalina, pójdziemy ku nowym wielkim zwycięstwom w budownictwie socjalizmu i w walce o pokój.

Pod niezwyciężonym sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina zbudujemy Polskę, o której marzyli i za którą ginęli najlepsi synowie polskiej klasy robotniczej, najlepsi synowie narodu polskiego — zbudujemy Polskę socjalistyczną".

Obwieszczenie

Na podstawie dekretu z dnia 22 października 1951 r. o dowodach osobistych (Dz. U. R.P. Nr 55, poz. 382) oraz rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów i Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 20 marca 1952 r. o właściwości władz i trybie postępowania w sprawach dowodów osobistych i tymczasowych zaświadczeń tożsamości (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 82)

zarządza się:

I. Każdy obywatel, który ukończył 18 rok życia, z wyjątkiem wojskowych w czynnej służbie, oraz który ukończył 16 rok życia i samodzielnie zarobkuje bądź nie mieszka wspólnie z rodzicami lub osobą, pod której opieką się znajduje, obowiązany jest w celu uzyskania we właściwym terminie dowodu osobistego lub tymczasowego zaświadczenia tożsamości złożyć w okresie od 2 do 12 maja 1952 r. następujące dokumenty:

1. wypełnioną ankietę na formularzu, który otrzymać można u prowadzącego meldunki,
2. metrykę urodzenia lub w wypadkach wyjątkowych inny dokument zastępczy; osoby pozostające w związku małżeńskim — metrykę ślubu, wdowy i wdowcy — akt zgonu drugiego małżonka, małżonek rozwiedziony — odpis wyroku orzekającego rozwód, rodzice względnie opiekunowie — metryki urodzenia dzieci do lat 16, jak również metryki urodzenia dzieci od lat 16 do 18, o ile nie ubiegają się one o uzyskanie tymczasowego zaświadczenia tożsamości,
3. zaświadczenie z miejsca pracy lub nauki bądź inny dokument stwierdzający rodzaj zajęcia,
4. 3 fotografie sporządzone wg. wzoru ustalonego dla zdjęć legitymacyjnych z potwierdzeniem na odwrocie tożsamości osoby przez prowadzącego meldunki,
5. wszystkie posiadane dowody osobiste wydane przed 1. IX. 1939 r., jak również kennkarty wydane przez władze okupacyjne, poświadczenia tożsamości wydane po 22 lipca 1944 r., przedawnione paszporty zagraniczne itp.,
6. ponadto należy okazać kartę meldunkową, osoby zaś podlegające powszechnemu obowiązkowi wojskowemu winny również przedstawić dokument wojskowy (książeczkę wojskową, zaświadczenie wojskowo-rejestracyjne itp.).

II. Osoby, które po dniu 1. X. 1950 r. złożyły u władz meldunkowych metrykę urodzenia lub ślubu, nie są obowiązane do ponownego ich składania, lecz winny w ankiecie wskazać organ, który te dokumenty przyjął.

III. Osoby, które przebywają poza miejscem zamieszkania i tam są zameldowane, a z ważnych przyczyn nie mogą złożyć dokumentów w miejscu swojego zamieszkania (delegacja służbowa, leczenie sanatoryjne, wczasy pracownicze itp.) składają dokumenty w miejscu swojego pobytu.

IV. O dniu i miejscu składania dokumentów przez poszczególnych obywateli powiadomi prowadzący meldunki.

Uwaga:

Kto w związku ze staraniami o uzyskanie dowodu osobistego lub tymczasowego zaświadczenia tożsamości składa fałszywe dokumenty bądź zeznaje przed władzą nieprawdę lub zataja prawdę, albo kto uchyla się od obowiązku posiadania dowodu osobistego podlega karze zgodnie z przepisami prawa.

Komendant M. O. m. Łodzi
(—) Wierzbicki Stanisław, mjr

Przewodniczący
Prezydium Rady Narodowej
m. Łodzi
(—) Marian Minor

1214-K

Poszukiwani pracownicy

Mistrzów na samoprząśnicę wózkową, mistrzów na zgrzeblarnię, mistrzów na tkalnię kortową, śrubowników na samoprząśnicę wózkową, zgrzeblarki I i II, czyściarzy, skręcarki, uczennice do skręcalni, tkaczy(ki) kortowych, modelarza, ślusarzy, robotników niewykwalifikowanych i zamiataczki zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Norberta Barlickiego w Łodzi, ul. Żwirki 19.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny, ul. Żeromskiego 108. 1010-K

Prządki na samoprząśnicę obrączkową, ciągarki, wrzecioniarki, przewijaczki, uczniów(ce) na przędzalnię oraz montera na samoprząśnicę obrączkową zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Jedwabniczego im. Gen. W. Wróblewskiego, Łódź, ul. Dąbrowska 17-21.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1093-K.

Kierownika technicznego poszukuje P. K. S., Gdańska 81, Dział Personalny. 1197-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpowiedzialny 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42 dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna 156-81. Kolportaż — Łódź, Roosevelta 17, telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Pap: druk mat. 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3.— przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumerata w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch". D-3-10632

Niech żyje awangarda klasy robotniczej — przodująca siła narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza

Rok walk i zwycięstw

Hanna Samsonowska

Były lata, co wlokły się dzień po dniu, tydzień po tygodniu, smutne, beznadziejne. Były maje w tych latach, co skupiały w sobie wszystką krzywdę i nędzę ludzką i na ulicach miast wybuchały buntem i groźbą. Długie miesiące, między jednym a drugim majem, nie przynosiły z sobą żadnych dobrych zmian. Dziś gorsze było od wczoraj i jutro gorsze od dziś. Sto dni strajku u Haeblera. Redukcje u Scheiblera, u Poznańskiego, u Eiserta. Dwa dni w tygodniu praca u Kona. Smutny dorobek roku. Ciężki dorobek. I tylko przez ten rok mocniejsza i bardziej zorganizowana stawała się walka.

A oto przebiegnijmy pamięcią nowy czas, co stanął — pogodny i radosny — między majem 1951 roku a naszym dzisiejszym dniem. Minął — jak z bicza trzasł. Nie wiadomo kiedy. I nie wiadomo nawet jak w ciągu tych dwunastu tylko miesięcy tyle rzeczy się wydarzyło, tyle zmian zaszło, dobrych zmian, wielkich zmian. Stajemy strudzeni — pot na czole, stwardniały dłonie od roboty. Patrzymy za siebie. A z tego patrzenia — trud gdzieś pryska i oczy nabierają blasku, i mięśnie prężą się do dalszej pracy. Bo nasze dzisiejsze maje, to już nie dni walki i buntu, ale bilans zwycięstw — i to nie byle jakich. Bo nasze maje — widać to przecież z każdym rokiem lepiej — to kamienie milowe na drodze do socjalizmu.

Wielka jest moc w narodzie, co przegnał od siebie tych, którzy wieki trzymali go w dybach. Na swoim, dla siebie, dla ojczyzny, która matką jest najlepszą, żadnego trudu nie jest dość, żadnego wysiłku za dużo. Dlatego, gdy pierwszomajowe sztandary wychodzą na miasto, wiodąc dziesiątki tysięcy roześmianych ludzi wolnych i szczęśliwych — ten bilans rocznej roboty jest za każdym razem bogatszy. Za każdym razem bardziej dumny, bardziej godny naszej klasy robotniczej.

Ludzie pracy Łodzi, Tomaszowa, Piotrkowa, Ozorkowa, Zgierza! Chłopi pracujący licznych wsi województwa łódzkiego, w wiernym sojuszu z robotnikami budujący naszą wspólną przyszłość! Manifestujemy dziś naszą siłę, naszą jedność, naszą wolę pokoju. Manifestujemy nie „gołym" słowem, nie okrzykiem. Mamy za sobą piękny dorobek naszych rąk. Wzbogaciliśmy miłą ojczyznę. Wybujał w górę jej gmach potężny, a cegieł położonych naszymi dłońmi jest w nim dużo. Wyrośliśmy z tej pracy. Wyzbyliśmy się wielu złych, starych, pokapitalistycznych jeszcze przywar. Zjednoczyliśmy się mocniej wokół partii - przewodniczki i rządu ludowego. Czujemy — o ileż bardziej niż rok temu — że stajemy się narodem socjalistycznym, że idziemy stale naprzód, mimo trudności i wbrew trudnościom.

* * *

U podstaw osiągnięć tego roku leżą uchwały VI Plenum KC. Hasło frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni skupiło tysiące ludzi pracy, fabryk, kopalń, hut, wsi. Robotników, inteligentów, chłopów. Zjednoczyło ich we wspólnym wysiłku nad realizacją Sześciolatki — dumy naszego narodu. Wspaniała pobudka do czynu stało się to hasło. Wyzwoliło nowe siły z mas pracujących. Pod przewodem partii przełamywaliśmy trudności, wykonując zwycięsko zadania drugiego roku Planu. Partia wychowywała, uczyła, prowadziła. W każdej fabryce — serce — partyjna organizacja. W każdej gminie — promotor zmian, organizator zwycięstwa nowego nad starym: — partyjna organizacja. Partia była inicjatorem i kierownikiem wielkich akcji politycznych. Wyrastał w tych akcjach nasz naród, hartował się w walce klasowej i wychodził silniejszy, bardziej świadomy, bardziej jednolity.

* * *

W pamięci każdego z nas tkwią wielkie dni Plebiscytu Pokoju. Mówił towarzysz Bierut: „W coraz większym stopniu rośnie u nas świadomość tego, że walka w obronie pokoju dotyczy każdego i wszystkich, że wiąże się ona jak najściślej z codzienną pracą całego narodu, z treścią i kierunkiem tej pracy". I tak właśnie zrozumieli sprawę walki o pokój i robotnicy, i chłopstwo mało- i średniorolne. Zrozumieli jako swoją osobistą sprawę, osobiste zadanie. O pokój trzeba walczyć!

Wiedzą włókniarze, wiedzą chłopi, jak ten Plebiscyt mocno zespolił nas wszystkich w pracy dla ojczyzny. Jak ten front narodowy „w imię niepodległości Polski, w imię pokoju między narodami" stawał się bardziej zwarty, i szerszy, i mocny.

A potem — Pożyczka Narodowa. Najbardziej wzruszający dowód miłości i przywiązania do ojczyzny. 8,5 miliona obywateli podpisało Pożyczkę na sumę 1,5 miliarda złotych. Był w tym niemały udział Łodzi i województwa.

Leokadia Nadłonek z ZPB im. 1 Maja na cześć tow. Bieruta i święta 1 Maja zorganizowała 3 trójki przędzalnicze, które osiągają 120 proc. bazy.

Pamiętamy te dni wielkiej gotowości spieszenia z ofiarną pomocą państwu ludowemu. Aby szybciej rosły nowe fabryki, huty, domy mieszkalne, aby prędzej urzeczywistnić wspaniałe plany Sześciolatki. Podpisywali, deklarowali po 20, po 30 i więcej dniówek. Dawali swój zapracowany grosz chłopi. Wiedzieli, że to dla siebie dają. Żeby więcej maszyn miała wieś, więcej nawozów, żeby chłopskie dzieci pracowały w pięknych fabrykach - pałacach.

Dobrze spełniliśmy obywatelski obowiązek. Jest o czym wspominać z dumą. A pieniądze pożyczone państwu płynęły od razu do nowobudujących się fabryk, hut. Gazety podawały co dzień: „Wizów rozpoczął produkcję" „W Kędzierzynie dźwigają się mury zakładów chemicznych". „Budują się fabryki samochodów w Lublinie i na Żeraniu". „40 dni przed terminem—pierwszy spust stali w Hucie Częstochowa". „Ruszyły Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie..."

A toż praca się sama w rękach paliła, a toż serce żywiej biło od tych wiadomości, dobrych, radosnych. Nasz Plan rósł, rosły fundamenty nowego ustroju!

* * *

Kroczą dzisiaj w zwycięskim pochodzie majowym w pierwszych szeregach — włókniarze. Wielu wśród nich — to przodownicy, racjonalizatorzy, duma i chluba zakładów. Trudny mieli ten rok. Ciężko musieli brać się za bary z zadaniami planu. Trudny był ten rok, ale i osiągnięć miał niemało.

Na apel huty „Kościuszko", aby uczcić Święto Wyzwolenia, dali włókniarze ponadplanową produkcję wartości 6 milionów zł. Czynem witali młodzi robotnicy wielki Zlot Berliński. Lecz ciężką walką były ostatnie miesiące roku. W III kwartale załamał się plan. Wróg, wykorzystując trudności w zaopatrzeniu, zdołał przeniknąć do pewnej części klasy robotniczej, odciągnąć ją od produkcji. Lecz większość ogromna pod kierownictwem partii zmobilizowała masy do walki z trudnościami, do walki z wrogimi WRN-owskimi „teoriami". IV kwartał ub. roku był wspaniałym zrywem łódzkich włókniarzy. Rzuciły wezwanie Zakłady im. Szymańskiego. Zadeklarowały dodatkową produkcję wartości 617 tys. zł. Odpowiedzieli robotnicy z Zakładów im. Róży Luksemburg, Dzierżyńskiego, Waltera. Gorący to był finisz.

Ci z ZPB im. Dzierżyńskiego, jak zawsze, byli pierwsi. Zdobyli sztandar CRZZ. Co wiele mówić o tamtych dniach? Każdy je przeżywał. A w tym ofiarnym trudzie i przeszkody zostały przełamane i nowe metody pracy odniosły zwycięstwo nad starymi. Coraz więcej powstawało „trójek" tkackich, potem przędzalniczych. Helena Cwyl z Zakładów im. Reymonta zmniejszyła o jedną osobę skład swego zespołu. Śrubownik Kosobudzki zmniejszył zespół na selfaktorach.

Pędziły tygodnie — pamiętamy to wszyscy — dzień i noc pracowały maszyny. A tkwiła w nich ludzka wola jak stal: Plan musi być wykonany. W Nowej Tkalni Borówko, Mendel i inni już w sierpniu rozpoczęli zadania III roku planu. Było tych przodujących coraz więcej.

To były wieści, co lotem błyskawicy biegły z zakładu do zakładu. Zagrzewały, dodawały sił.

Poprowadził włókniarzy do zwycięskiej realizacji planu roku 1951 Czyn Październikowy. Wartość 110 milionów zł. stanowiły październikowe zobowiązania. Kto się opóźniał w marszu, kto miał zaległości, na cześć rocznicy Wielkiej Rewolucji podnosił wydajność pracy, ulepszał jakość produkcji. „Każdy miesiąc naszej pracy nadrabia lata uprzedniego wiekowego zacofania i zaniedbania. — mówił tow. Bierut.— Każdy rok naszej pracy nadrabia dziesięciolecia". Wzięli sobie te słowa głęboko do serca tkacze, przędki, metalowcy. Nie szczędzili serdecznego wysiłku. I rosło w tym czynie, który przyśpieszył wykonanie planu, poczucie siły i rosła wola obrony pokoju.

A gazety podawały co dzień: „Trwają gorączkowe prace na budowie elektrowni zabrzańskiej". „Wznoszą się zakłady przemysłu tłuszczowego w Bodaczowie", „Pierwsze głębienia szybów Metra Warszawskiego". Zresztą — co daleko szukać. Tu, w Łodzi, na cześć rocznicy Rewolucji Październikowej uruchomiono fabrykę cewek, piekarnię gigant. Kończono montaż maszyn w Piotrkowskim Kombinacie.

7 listopada, gdy ruszył Żerań i Fabryka Samochodów w Lublinie, zaterkotały maszyny „Cewki", rozżarzyły się piece piekarni, zawirowały wrzeciona kombinatu.

Młodzież przoduje w walce o plan i o pokój.

...Są takie dni w życiu, których się nie zapomina. Należą do nich dni uruchomienia nowych socjalistycznych budowli. — Piotrków. Szerokie, jasne sale kombinatu: monter radziecki, Makarow, otoczył ramieniem jasnowłosego robotnika kombinatu. Tłumaczy, uczy. Taki prosty i piękny symbol przyjaźni i prawdziwej, braterskiej pomocy... Prządki młode, które jeszcze nie zaczęły pracować, a już same czyszczą swe maszyny i pieszczą dłońmi, a już całym sercem kochają tę fabrykę. ...Chaładaj, Kędziora, Millerowa i dziesiątki ludzi — dawniej nędzarzy wiejskich, bezrolnych, bezdomnych — dziś wykwalifikowani robotnicy, patrioci swej fabryki... A oto szeroki plac budowy przy fabryce cewek. To majster Marciński zachrypnięty, od świtu do nocy biega, pomaga, pilnuje, żeby tylko zdążyć na czas. Murarz Drożdżewski — 400 proc. normy co dzień. Betoniarz Pawlak — 12 godzin na placu... A oto teren innej budowli — łódzka piekarnia — gigant. Wre praca w świetle reflektorów. Jakże urzekający był obraz tej pracy, radosnej, twórczej, pracy ludzi, którzy godzin nie liczą, zmęczenia nie czują, co na swoim pracują i dla siebie.

Takie wspomnienia trzeba przechować w pamięci jako najdroższe. Bo— właśnie w takich chwilach, na takim finiszu, gdy trzeba tyle poświęcenia i ofiarności, widać ludzi szczerych jak złoto, ludzi twardych, ludzi, którym się spieszy budować socjalizm, niecierpliwych, twórczych...

A wielu ich wyrosło w ciągu tego roku, wielu. Na budowach, w fabrykach. Budowniczych Polski Ludowej.

* * *

Kiedy wróg zatarł ręce, gdy mocniej zarysowały się nasze trudności w zaopatrzeniu, odpowiedzieliśmy na kułacko-spekulancki szantaż wzmocnieniem sojuszu robotniczo - chłopskiego. Pojechali najlepsi robotnicy na wieś. Przyjechał jeden z nich do Szczercowa, w pow. wieluńskim. Młody człowiek. Trafił na trudną gminę. Nie dojadł, nie dospał. Organizował pracę polityczną. Uświadamiał, przekonywał. I plan skupu wykonał. Takich było przecież wielu — zliczyć trudno. Bili się o to z poświęceniem, oderwani na szereg tygodni od swych domów, żeby miasta zaopatrzyć w zboże, w ziemniaki. Żeby miastu dostarczyć mięsa.

Jakże bardzo wzrosła świadomość polityczna chłopów w akcji skupu! Jak mocno średnio- i małorolni stanęli przeciwko kułakom. Demaskowali ich, zmuszali do wypełnienia obowiązków wobec państwa. Rozgorzało współzawodnictwo między gromadami, gminami, powiatami. Pamiętacie, włókniarze, z jaką radością powitała Łódź powiat brzeziński, który pierwszy został zwolniony od miarek i odsypów! A potem powiat rawsko-mazowiecki, który pierwszy wykonał plan skupu w 100 procentach. Chłopi nie zawiedli. Odstawili do miast wszystko przewidziane w planie zboże. I ziemniaki. I kontraktacja z każdym miesiącem dawała lepsze wyniki. Jechały do miasta wozy pełne zboża, kartofli, tuczników. Wieś miastu, miasto wsi. Tak oto zacieśniał się robotniczo-chłopski sojusz.

Wiele osiągnięć ma za sobą województwo łódzkie. Zdały egzamin spółdzielnie produkcyjne. Przeciętne zbiory z hektara w ubiegłym roku o ileż przewyższyły zbiory chłopów gospodarujących indywidualnie. Żyto — 19,6 kw. — gdy w gromadzie było 13,1 kw. Pszenicy z hektara o 6,5 kw więcej, jęczmienia o 5 kw, owsa o 6 kw. Gdy spółdzielcy robili tej zimy obrachunek całorocznej pracy — to mieli się czym pochwalić. W spółdzielni Krzesin otrzymał Zygmunt Życiński 8.500 złotych, a prócz tego miał przecież dochód z własnej działki, własne krowy, drób i świnie.

...I znów nasuwa się wspomnienie. Z „obrachunkowego" zebrania w spółdzielni jackowickiej. I co dużo mówić, wierzyć się wprost nie chciało, jak bardzo ci ludzie, którzy kiedyś gospodarowali na swoich poletkach, a kłócili się między sobą i wadzili o miedzę, o każdą krowę „w szkodzie", teraz tak wrośli już we wspólne gospodarstwo. O tym wspólnym gospodarstwie, wspólnym dobytku, o przyszłości spółdzielni, radzili mądrze, spokojnie, widząc jednocześnie błędy w swej dotychczasowej pracy i perspektywy rozwoju swej spółdzielni i zdając sobie sprawę, że patrzą na nich chłopi z okolicznych wsi, że ich przykład powinien uczyć i wskazywać drogę innym.

Przezwyciężyły nasze organizacje partyjne w terenie oportunizm, który wynikł z niewłaściwego zrozumienia uchwały gryfickiej. W ciągu ostatnich miesięcy powstały nowe spółdzielnie produkcyjne — w Kobielach Wielkich, w Byszewie, w Imielnie. Mamy dziś w województwie 148 spółdzielni. Mamy 140 komitetów założycielskich. Dokonuje się — teraz już coraz szybciej — przełom w świadomości chłopów. Ich przyszłość, ich życie — takie, jakiego pragną, w dostatku, w spokoju — jest tylko w zespołowym, socjalistycznym gospodarstwie.

Walczy nasza wieś o podniesienie produkcji rolnej, o wzrost wydajności, o lepsze, bogatsze plony. Nie może zabraknąć chleba, nie może braknąć mięsa i tłuszczu dla klasy robotniczej, która przecież stale wzrasta. Szybko i sprawnie przebiegły tegoroczne siewy. I wschodzi już na polach zieloną runią ziarno pokoju, dobrobytu...

* * *

Idzie dzisiaj radosny pochód pierwszomajowy ulicami naszego miasta. Rozejrzyjmy się dokoła. Toż to przecież nasza Łódź. Tyle lat pracy i walki o wolność tutaj właśnie, w murach tych fabryk, i tu, na ulicach, gdzie policja tratowała strajkujących. Brzydkie to było miasto, brudne i nędzne. Miał w nim robotnik tylko izbę na poddaszu lub norę w suterenie. „Tuczą się Łodzią tłuste Scheiblery" — pisał poeta. I tak przecież było.

Dopiero siedem lat, jak rządzi lud — a Łódź nie ta sama co dawniej. Co rok czystsza, zieleni więcej i domy piękne, jasne bloki dla ludzi pracy stają na przedmieściach, na miejscu dawnych ruder. Ile to nowego przybyło naszemu miastu od ostatniego Święta Majowego! Wyremontowano 40 tys. izb mieszkalnych. Na Starym Mieście, na Stokach, na Ziołowej wybudowano 2.500 nowych izb. W pięciu nowych przedszkolach bawią się i uczą robotnicze dzieci. Otrzymali najmłodsi rejonowy żłobek przy ul. Nowej i przyfabryczny przy ul. Strzelczyka. Powstały dwie nowe szkoły — piękne, nowoczesne, o szerokich, widnych salach. W Zakładach im. Stalina, im. Armii Ludowej, Fornalskiej i Marchlewskiego założono nowocześnie urządzone ambulatoria fabryczne. I stale zwiększa się troska o zaopatrzenie w wodę mieszkańców Łodzi. Posuwa się naprzód budowa wielkiej inwestycji Sześciolatki — rurociągu, który z Pilicy przyniesie do naszego miasta, do mieszkań i do fabryk, świeżą, kryniczną wodę.

...Mieszkają na Bałutach, w dzielnicy, która dawniej była siedliskiem nieludzkiej nędzy i występku, na Bałutach, dziś nowym, socjalistycznym osiedlu — ludzie, którym nieraz i słów brak dla wypowiedzenia swego szczęścia. Byłam tam kiedyś wieczorem, rozmawiałam z tymi ludźmi. Siedzieliśmy w miłych, przytulnych pokoikach — przez okna widać było jak na dłoni cały wielki plac budowy. Opowiadali mi o swoim dawnym życiu. I cała ich wdzięczność do władzy ludowej, cała ich miłość do ojczyzny wypowiadała się w prostych, a tak wzruszających słowach o tym, jak im się dzisiaj żyje, jak to ich dzieci chodzą do nowej szkoły, do nowego przedszkola. Powiedziała wtedy żona robotnika z PKS-u, Wasilewska: „Tu ich przyprowadzić, tych wszystkich, co tak narzekają, że trudno, że ciężko. Tu ich przyprowadzić, niech widzą jak my wszyscy, cośmy życie przeklinali w norach, w suterenach, bezrobotni, teraz wiemy: to jest nasza Ojczyzna".

Zmienia się oblicze naszego miasta, a Bałuty — to najpiękniejszy symbol tych zmian, jakie się w nim dokonują. I to też zagrzewa do pracy — ten widok odradzającego się miasta.

Uroczyste zdjęcie z krosien ostatniego metra tkaniny. Tkalnia ZPB im. Okrzei zakończyła przed terminem zadania planu na 1951 r.

* * *

Były w tym roku wydarzenia wielkie, rocznice pamiętne, które głęboko przeżywała klasa robotnicza. Dziesiąta rocznica powstania PPR. Droga to była rocznica sercom włókniarzy łódzkich, których przecież w ciągu tych siedmiu lat od zwycięstwa do zwycięstwa prowadziła partia, których partia wychowała, nauczyła miłości ojczyzny, zahartowała w pokonywaniu trudności. Dziesięciolecie istnienia PPR — dziesięć lat walk i zwycięstw — rocznica ta jeszcze bardziej skupiła klasę robotniczą i chłopstwo pracujące wokół partii-przewodniczki.

A potem — projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jeszcze jesteśmy wszyscy pod wrażeniem tej wielkiej ogólnonarodowej dyskusji. Rozkołysała ona potężnie tkwiące w nas uczucia wdzięczności i miłości do ojczyzny za nasze dzisiejsze życie. I nienawiść do tego, co było. I dumy z osiągnięć. Mocno w sercach utrwaliła się wola, że pokonamy trudności, że przyszłość jest w naszych rękach. Że sami, przy maszynach, na budowach, te prawa ludowej Konstytucji wcielać będziemy w życie.

Wielka to była, o ogromnym, politycznym znaczeniu dyskusja. Ile to wzruszeń obudziło w nas — i w tobie tkaczu, któryś był przed wojną bezrobotny, i w tobie inżynierze, któryś pracował jako robotnik, bo była przecież „nadprodukcja inteligencji", i w tobie — gospodarzu, któryś był fornalem u dziedzica — porównanie między tym, co było wczoraj a waszym dzisiejszym wolnym i dostatnim życiem? W każdej fabryce, w każdej wsi mówiły o tym tysiące ludzi. Mówili oni o tym, jak prawa tworzą jedno z obowiązkami.

Nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W zebraniach dyskusyjnych w naszym mieście wzięło udział około 352 tys. osób. W województwie — około 650 tys. obywateli. Wielki to dorobek i nieprzemijający. Bo w toku dyskusji uświadomiliśmy sobie swe osiągnięcia, ale jeszcze mocniej — zadania, jakie przed nami stoją. Bo w toku dyskusji duże dokonały się zmiany w psychice ludzkiej.

Zakończyła się dyskusja pięknym akordem miłości, wdzięczności i przywiązania dla głównego twórcy projektu Konstytucji, towarzysza Bolesława Bieruta. Na cześć Jego 60-lecia, na cześć zbliżającego się święta 1 Maja w odpowiedzi na apel Pa-Fa-Wagu, poderwały się we wspaniałym czynie produkcyjnym masy pracujące Łodzi i województwa. Był ten Czyn triumfem idei bierutowskiej, pełnym triumfem haseł VI Plenum. We froncie narodowym, w pracy dla ojczyzny, w pracy na cześć umiłowanego Prezydenta, zjednoczyli się robotnicy, chłopi, naukowcy. Nigdy jeszcze tylu zobowiązań nie podjęli profesorowie, technicy, inżynierowie, uczeni. Nigdy jeszcze uczucia ludzkie, proste, szczere, niekłamane, nie wypowiedziały się w tylu listach jak te, które słano co dzień z fabryk, szkół, instytucji, z miast i wsi — na ręce tow. Bieruta. 80 tys. włókniarzy zaciągnęło Warty Bierutowskie. Wykonali przed terminem swe zobowiązania inicjatorzy Czynu — robotnicy Zakładów im. Dzierżyńskiego.

Minęła droga rocznica, a entuzjazm robotników, chłopów, inteligentów nie osłabł ani na chwilę. Trwa w zakładach pracy walka o pełne i przedterminowe wykonanie zobowiązań. Na pierwszomajowych Wartach Pokoju stają tysiące ludzi pracy. Wyrosły tysiące nowych przodowników.

Witamy Pierwszomajowe Święto niemałymi sukcesami. Ale pracy przed nami jeszcze wiele. Wiele jeszcze trzeba poprawić, ulepszyć, usprawnić. Trzeba bardziej, szerzej nowe metody w produkcji upowszechnić i szkolenie metodą inż. Kowalewa wzmóc, i całe te osiągnięcia wielkiego współzawodnictwa utrwalić i umocnić. Mają jeszcze organizacje partyjne, mają organizacje związkowe, mają kierownictwa zakładów — wiele pracy przed sobą, ciężkiej, twardej pracy.

Gdy w takt pierwszomajowego marsza idziemy dziś ulicami Łodzi manifestując radość z robotniczego święta — jesteśmy pełni świadomości:

Walka o plan trwa! Ani na chwilę nie osłabiać tempa!

* * *

Rok czasu — to niewiele. To tylko 12 miesięcy. Wlokły się kiedyś te miesiące, szare, beznadziejne. Każdy dzień nowy był gorszy od tego, co minął. I były wtedy maje, w których mówiło się tylko o tym, co będzie, o sprawie, za jaką ginęły, walczyły setki bojowników pod czerwonymi sztandarami.

A my dziś od maja do maja bilans robimy naszych zwycięstw. A my odmierzamy z dumą przestrzeń, którąśmy przebyli. A my prosto przed siebie — w przyszłość patrzymy, jasną, bez skazy.

I dlatego to nie przeszkadza, że droga do tej przyszłości niełatwa. I dlatego trud łatwiej znieść i wyrzeczenia, i niedostatki dnia. I dlatego 1 Maja — ósmy w wolnej ojczyźnie, witamy jako nowy, kolejny etap naszej pracy i walki. Czynem Bierutowskim. Czynem Pierwszomajowym, co nowe miliony złotych przysporzył ojczyźnie, pozdrawiamy nasze Pierwszomajowe Święto.

Idzie ulicami Łodzi, naszego nowego miasta — pochód ludzi wolnych, silnych, radosnych. Idzie w przyszłość, w socjalizm, w szczęście.

Na polach — coraz więcej traktorów.

Czynem produkcyjnym powitała Łódź i województwo Narodowy Plebiscyt Pokoju. Iluż to agitatorów wyrosło w tej akcji! Prostych ludzi, dawniej nikomu nieznanych. Setki, tysiące. I nie wyrażała się ta gotowość obrony pokoju tylko w słowach. Za podpisami złożonymi na karcie plebiscytowej stały zobowiązania. Podpisywał tkacz i mówił: „Dam tyle i tyle metrów ponad plan. Żeby wzmocnić siły obozu pokoju". Podpisywał chłop i dodawał: „Odstawię więcej zboża". Podpisywał technik i dorzucał: „Opracuję usprawnienie. Żeby maszyny dawały lepszą produkcję. Żeby kraj nasz był bogatszy i był mocnym ogniwem we froncie obrońców pokoju".

Głosował za pokojem cały naród.

PROF. JÓZEF MAJZNER z Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej uruchomił w gmachu Politechniki Łódzkiej na 2 dni przed terminem — wykończalnię, w której od 28 bm. odbywają się zajęcia.

HELENA PACHNIK, młoda ZMP-ówka z ZPB im. Marchlewskiego, przeszła jako pierwsza w zakładzie z obsługi 12 zgrzeblarek na 24.

INŻ. JERZY ROMAN z Zarządu Przedsiębiorstwa Remontowo Montażowego w ramach zobowiązań wykonał przed terminem instrukcję w sprawie remontów oraz badania mocy transformatorów

STEFANIA KOLMAN, przodująca tkaczka w Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego — znacznie przekroczyła zobowiązanie. W ostatnich dniach osiąga ona przeciętnie 150 proc. wykonania bazy.

SEWERYNA MRUGAŁA, małorolna chłopka z gromady Walichnowy, wdowa, realizując zobowiązanie podjęte na cześć Prezydenta Bieruta i 1 Maja jako pierwsza w gromadzie zakończyła siewy.

ANDRZEJ ŁUCZAK, czołowy brygadzista murarski z Zarządu Nr. 2 Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Łodzi, podczas realizacji zobowiązań uzyskuje ponad 240 proc. wykonania normy.

SABINA PIETRASIK, kierowniczka młodzieżowego zespołu prządek z ŁZPW, podwyższyła wraz z całym zespołem wykonanie bazy do 119,6 procent.

STANISŁAW JÓZWIAK, stelmach z PGR w Opiesinie Żabokrzeki zobowiązał się wyremontować na 5 dni przed terminem wszystkie wozy. Poza tym ob. Jóźwiak wyremontował na 3 dni przed terminem narzędzia.

MARTA PABICH, tkaczka z Zakładu „C" ZPB im. Stalina, dzięki swej ofiarnej pracy została przodownicą i obecnie osiąga ponad 117 proc. wykonania bazy produkcyjnej.

EDWARD BARANOWSKI, majster tkacki ZPB im. Okrzei. Pozostający pod jego kierownictwem i opieką zespół wykonał plan w 117 proc. wysuwając się na przodujące miejsce w zakładzie.

JADWIGA MATYS, tokarz, zatrudniona w ZPB im. Okrzei postanowiła podnieść wykonanie normy do 120 proc. Zobowiązanie swoje w pełni zrealizowała.

ANTONI PIETRZAK, murarz z Zarządu Nr. 2 Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego pomimo podeszłego wieku uzyskuje 200 proc. wykonania normy.

Ludzie Czynu Majowego

W ciągu minionych siedmiu lat każdemu robotniczemu i państwowemu świętu nieodłącznie towarzyszyły wspaniałe zrywy socjalistycznego współzawodnictwa. Ponadplanową produkcją, przyśpieszeniem budowy lub przedterminowym uruchomieniem wielu ważnych obiektów przemysłowych, tysiącami ton węgla i stali, dziesiątkami tysięcy metrów tkanin, setkami nowych izb, zwiększeniem zbiorów z ha— robotnicy i chłopi, górnicy, metalowcy, włókniarze, wielotysięczne rzesze pracowników wszystkich gałęzi naszego przemysłu czciły święto 1 Maja, rocznicę PKWN, rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Podobnie było i teraz. Apel załogi Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu, która wezwała wszystkich ludzi pracy do nowego Czynu, do socjalistycznego współzawodnictwa na cześć 60 rocznicy urodzin przywódcy polskiej klasy robotniczej i twórcy naszego dzisiejszego wolnego życia, towarzysza Bolesława Bieruta, oraz święta 1 Maja, podchwycony został przez cały kraj.

Z każdym dniem socjalistyczne współzawodnictwo na cześć towarzysza Bieruta i Święta Pierwszomajowego przybierało na sile i rozmachu. Każdy robotnik, każda robotnica chcieli jak najgodniej uczcić rocznicę urodzin swego Prezydenta i święto międzynarodowej solidarności klasy robotniczej. Oto ZMP-ówka Jadwiga Przybysz z ZPB im. Dzierżyńskiego przeszła na obsługę dwóch maszyn draparek. Za jej przykładem poszli Antoni Śmigielski i Maria Kamieniak. Powstały dziesiątki nowych trójek tkackich i przędzalniczych. Poszukiwano coraz to nowych, lepszych form uczczenia tej wielkiej i drogiej sercom wszystkich ludzi pracy rocznicy. Tokarze: Jan Perzyński, Stanisław Załoga, Zygmunt Walpert z Fabryki Maszyn Jedwabniczych postanowili w tym celu doszkolić kilkunastu młodych robotników, tak aby po dwóch miesiącach wydajność ich pracy wzrosła o 25 procent. Zofia Szkudlarek, tokarz z Zakładów T-4 podniosła wykonanie swej bazy do 260 procent. Anna Deręgowska z ZPB im. Sawickiej, która przeszła na obsługę większej ilości wrzecion, zwiększyła wykonanie swej bazy do 120 proc. Przykłady takie można by mnożyć w nieskończoność. A każdy z nich stanowił nowy dowód miłości i szacunku dla towarzysza Bieruta, dowód przywiązania do przywódcy naszej partii.

Tę miłość i przywiązanie podkreślały jeszcze mocniej tysiące listów do Prezydenta, pisanych przez całe załogi i poszczególnych ich członków. — „Całe swe życie, towarzyszu Prezydencie, poświęciłeś bez reszty walce o sprawę robotniczą" — pisała w swym liście załoga ZPB im. Dzierżyńskiego — „uczyłeś nas ofiarności i oddania idei Marksa, Lenina, uczyłeś nas miłości do Związku Radzieckiego, do Wielkiego Stalina. Siły swe w walce czerpałeś z wiary w klasę robotniczą. My w naszej walce o realizację Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu, planu zwiększenia obronności naszego kraju, a zarazem wzmocnienia światowego frontu walki o pokój, czerpiemy siły z wiary w słuszność drogi, którą nas prowadzisz".

A oto fragment listu tkaczki, przodownicy pracy, Heleny Ślusarek z ZPB im. Róży Luksemburg: — „Miałam zaledwie 12 lat, kiedy zaczęłam pracować w fabryce. Nie z własnej chęci, ale dlatego, że musiałam, bo w domu rodzicielskim była nędza. Mijały lata, nie przynosząc nic dobrego, żadnej radości. W pracy i poza nią ciągle towarzyszył człowiekowi strach przed redukcją, strach o to, co nastąpi.

Zupełnie inne jest nasze życie dzisiaj. Coraz szczęśliwsze, radośniejsze. Są w nim także troski i trudności, ale zupełnie innego rodzaju, aniżeli dawniej. Trudności wzrostu nie mogą w żadnym razie zaciemnić piękna dnia jutrzejszego, radości z dobrze wypełnionego obowiązku wobec państwa i klasy robotniczej.

I za to właśnie składam Ci, Obywatelu Prezydencie, i naszej władzy ludowej serdeczne podziękowanie w imieniu własnym i moich najbliższych".

Ile głębokiej prawdy, ile uczuć zawartych jest w tych kilku zdaniach. Dla milionowych mas ludu polskiego towarzysz Bierut jest uosobieniem najpiękniejszych rewolucyjnych tradycji polskiego ruchu robotniczego. Masy pracujące naszego kraju widzą w nim nie tylko swojego wodza i nauczyciela, ale i największego opiekuna i przyjaciela. I dlatego w okresie realizacji Czynu do Belwederu napływały tysiące listów, w których cała polska klasa robotnicza dzieliła się ze swoim Prezydentem radościami i troskami, komunikowała mu o swych sukcesach i osiągnięciach.

Każdy też dzień przynosił nowe nazwiska ludzi, robotnic i robotników, techników, chłopów, inżynierów, naukowców, którzy, przed terminem realizując swoje zobowiązania, wysuwali się na przodowników Czynu.

80 tysięcy osób zaciągnęło w przeddzień 60 rocznicy urodzin Prezydenta „Warty Bierutowskie", przy czym większość z nich podjęła dodatkowe zobowiązania produkcyjne.

Ani na chwilę nie słabł ogromny entuzjazm pracy i Czynu, który przerodził się następnie w nową, potężną manifestację na cześć święta solidarności klasy robotniczej całego świata — 1 Maja. Za przykładem robotników ZPB im. Stalina Warty Pokoju zaciągnięte zostały we wszystkich zakładach pracy. Znowu do szeregów wyrosłych w Czynie przodowników pracy dołączyli się nowi: Józefa Kamińska, Leokadia Zybert, Helena Zimoń, Józef Błaszczyk, Antoni Kowalski, Feliks Pawlaczyk i dziesiątki innych.

Ponad 85 milionów złotych wynosi wartość zobowiązań zrealizowanych przez łódzkich włókniarzy, metalowców, pracowników budowlanych, młodzież szkolną, pracowników wyższych uczelni i instytutów naukowych, na cześć 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i święta 1 Maja. Jest to zarazem jeszcze jeden dowód niespożytej siły, energii i entuzjazmu, tkwiących w klasie robotniczej, dowód siły naszej partii, będącej organizatorem tych wszystkich sukcesów, dowód zaufania, jakim masy pracujące darzą czołowy oddział polskiej klasy robotniczej — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

* * *

Maszerując dzisiaj we wspaniałym pochodzie pierwszomajowym poprzez tonące w powodzi czerwieni flag i transparentów ulice naszego miasta, dumni z odniesionych sukcesów, mocniej aniżeli kiedykolwiek zespoleni wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego, towarzysza Bolesława Bieruta, w wielkim narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni, wznieśmy gromki okrzyk: Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej Przewodniczący towarzysz Bierut! Niech żyje święto międzynarodowej klasy robotniczej — 1 Maja! Niech żyje nasz wielki przyjaciel i sojusznik, Związek Radziecki! Niech żyją przodownicy pracy, przodownicy Czynu Majowego!

Wzbogaceni doświadczeniami dwu minionych miesięcy jeszcze wyżej wznieśmy sztandar socjalistycznego współzawodnictwa, nie ustawajmy ani na chwilę w walce o coraz to wyższą produkcję i o coraz to lepszą jakość. Śmiało stosujmy i popularyzujmy przodujące metody pracy, wielowarsztatowość, szkolenie systemem inż. Kowalewa. Zaostrzajmy nieustannie naszą czujność w walce z wrogiem klasowym, umacniajmy socjalistyczną dyscyplinę pracy. Utrwalenie i dalsze rozwinięcie zdobyczy i osiągnięć, uzyskanych w Czynie na cześć 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i Święta Pierwszomajowego, to gwarancja zwycięskiej realizacji zadań bieżącego roku, to gwarancja przedterminowej realizacji całego Planu 6-letniego.

Włókniarki i włókniarze! Rozszerzajcie ruch wielowarsztatowców, podnoście kulturę waszej produkcji. Więcej tkanin, odzieży i innych materiałów dla mas pracujących!

PROF. DR STANISŁAW POPOWSKI I PROF. DR FRANCISZEK REDLICH dla uczczenia rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1-Maja zobowiązali się opracować naukowo zagadnienie choroby Heine—Medina na podstawie własnego materiału klinicznego.

ANTONI GORSKI kotlarz zatrudniony w Zakładach M-3, pragnąc godnie uczcić 60 rocznicę urodzin towarzysza Bieruta i święto 1 Maja zwiększył swą produkcję z 250 proc. normy do 270 proc.

JANINA PRZYBYLSKA, prządka z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Dzierżyńskiego na cześć Święta Pracy zwiększyła wykonanie swej bazy produkcyjnej do 112 proc.

JULIA ZIELIŃSKA, tokarz z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych w Czynie Pierwszomajowym zwiększyła swą produkcję o 5 proc i osiąga obecnie 125 proc. wykonania normy.

EUGENIA WOJCIESZCZAK, stopkarka z ZPD2 w Zduńskiej Woli, osiągająca 172 proc. normy postanowiła wykonać dodatkowo 40 par stopek. Zobowiązanie zrealizowała przed terminem.

EDWARD GÓRAL, śrubownik z ZPB im. Dzierżyńskiego wraz ze swoim zespołem w Czynie Produkcyjnym wykonał ponadplanowo 324 kg przędzy.

WALENTY SOBCZAK z gromady Kobierzycko zrealizował z nadwyżką swoje zobowiązania, kończąc siewy zbóż kłosowych na trzy dni przed wyznaczonym terminem.

KAZIMIERA ROCHOWCZYK, przewijaczka z WZPB im. 1 Maja w ramach podjętych zobowiązań podniosła wykonanie swej bazy do 132 proc.,

HENRYK SKONECZKO, zatrudniony w Zarządzie Nr. 2 Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego, przodujący murarz, zwiększył wykonanie normy do 200 proc.

WŁADYSŁAW MAZUREK z gromady Dąbrówka, posiadający 2-hektarowe gospodarstwo, w ramach podjętych zobowiązań sprzedał państwu 340 kg żywca ponad plan

JANINA ŁUCZAK młoda tkaczka z ZPB im. Marchlewskiego, znacznie podniosła swą produkcję osiągając 106,2 proc. wykonania bazy.

BOLESŁAW GAŃSKI, majster brygady remontowej z ZPB im. Koczaskiego, w poważnym stopniu pomógł załodze w realizacji zobowiązań.

TOMASZ RAJ z gromady Oraczew, w ramach zobowiązań zakończył siewy wiosenne na 3 dni przed terminem.

STANISŁAW FRĄTCZAK, z kolonii Dyonizów, wykonując swoje zobowiązanie — wpłacił drugą ratę podatku gruntowego na 15 dni przed terminem.

WANDA KOZAK, tkaczka z ZPW im. Waryńskiego — przeszła na obsługę dwóch krosien uzyskując ponad 100 proc wykonania bazy.

STEFAN JĘDRZEJEWSKI, brygadzista ślusarski z ZPDz im. Głażewskiego — znacznie przyśpieszył naprawę aparatu farbiarskiego.

ŁUCJA BAL, przodownica pracy, tkaczka z ZPB im. Waltera, zwiększyła wykonanie swej bazy produkcyjnej ze 135 proc. do 144 proc.

JAN FIJARCZYK z gromady Olszowa Wola w pow rawsko - mazowieckim — pracuje bardzo ofiarnie przy budowie Domu Ludowego.

ANTONINA KĘPSKA jedna z przodujących tkaczek, w ZPB im. Dzierżyńskiego, podniosła wykonanie swej bazy produkcyjnej ze 135 proc. do 137,4 proc.

WŁADYSŁAW NIKODEMIAK, średniorolny chłop z gromady Waliszew, gminy Wojszyce w pow. kutnowskim pierwszy w gromadzie zakończył siewu.

FRANCISZEK SZYMAŃSKI, majster z ZPW im Świerczewskiego wraz ze swym zespołem wyprodukował dodatkowo w ramach zobowiązań 5 690 kg wełny czesankowej.